Nr. 166. Środa, 22 Lipca 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 *bis*.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował c. i k. podoficerów rachunkowych I. klasy: Franciszka Hollanka 10 pułku dragonów i Jana Lubowicza 33 dywizyjnego pułku artyleryi oraz c. k. wachmistrza Romana Soroczyńskiego 3 pułku ułanów obrony krajowej i c. i k. sierżanta Stefana Dębczyńskiego 15 pułku piechoty, kancelistami Namiestnictwa, i przydzielił Hollanka do służby w c. k. starostwie w Śniatynie, Lubowicza do służby w c. k. Namiestnictwie, Soroczyńskiego do służby w c. k. starostwie w Podhajcach a Dębczyńskiego do służby w c. k. starostwie w Grybowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła na zmianę miejsc służbowych asystentom pocztowym Maryanowi Klemensowi Repczyńskiemu w Czortkowie i Leopoldowi Pablowi w Łańcucie.

C. k. Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 12 czerwca 1896 l. 31.874 przedłużyło na rok drugi udzielony Mojżeszowi Freilichowi we Lwowie, reskryptem z dnia 25 czerwca 1895 l. 36.382 wyłączny przywilej na obustronny bandaż rupturowy *(verbesserte doppelseitige Bruchband-Bandage)*.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona z polecenia wys. c. k. Ministerstwa kolei żelaznych rewizya trasy i komisya stacyjna dla projektowanej przez właściciela dóbr, adwokata krajowego dr. Józefa Rettingera, kolei lokalnej o normalnym torze z Jaworzna do Piły względnie Bolęcina, odbędzie się w dniach 24 i 25 sierpnia b. r. o godzinie 9 rano w c. k. starostwie w Chrzanowie, w którem wyłożony będzie przed terminem komisyi operat komisyi stacyjnej do przejrzenia dla ogółu przez 8 dni.

Komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla tej linii kolei odbędzie się o godzinie 9 rano 26 sierpnia b. r. w Jaworznie, 27 sierpnia w Byczynie, 28 sierpnia w Kętach, 29 sierpnia w Chrzanowie, 31 sierpnia o g. 9 rano w Kościelcu, o g. 3 po południu zaś w Pogorzycach, 1 września o g. 9 rano w Płazie, o g. 3 po południu zaś w Pile i Bolęcinie.

Wykazy gruntów, zająć się mających wraz z planami, wyłożone będą, stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 r. (Dz. ust. państw. nr. 30) we właściwych urzędach gminnych i w kancelaryach przełożonych obszarów dworskich przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Chrzanowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Na zasadzie §. 10 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. (Dz. u. p. nr. 35) i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 5 stycznia 1895 (Dz. u. p. nr. 14) c. k. Namiestnictwo ustanawia po porozumieniu się z c. k. Dyrekcyą ruchu kolei państwowch we Lwowie stacye kolejowe Domażyr i Janów na linii Lwów-Kleparów-Janów jako stałe stacye do ładowania i wyładowywania przeżuwaczy i świń oraz mięsa.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 lipca.

Nie tylko w politycznych, lecz i w szerokich kołach ludności w Rumunii powitano z uczuciem najżywszej radości wiadomość o postanowieniu Najj. Cesarza Austro-Węgier złożenia wkrótce wizyty dworowi rumuńskiemu. Jeżeli tego rodzaju odwiedziny już same przez się wielkie mają znaczenie, to nabierają one tem większej wagi ze względu na ton, w jakim odzywają o nich decydujące sfery wiedeńskie, których zapatrywania znalazły wyraz w znanym nam artykule *Fremdenblattu*, skreślonym nazajutrz po oficyalnem zawiadomieniu o Najw. wizycie. Wywody tego organu, przyjęte w Bukareszcie, jak stwierdza tamtejszy korespondent *Pol. Corr.* z najwyższem uniesieniem i wdzięcznością, rzucają na charakter zapowiedzianych odwiedzin pełne światło. Istniejące między Najj. Cesarzem Franciszkiem Józefem a królem Karolem stosunki osobistej przyjaźni wystarczyłyby wprawdzie same przez się do zrozumienia wizyty; w obecnym wszakże wypadku chodzi nie tylko o akt przyjaźni i kurtoazyi pomiędzy oboma Monarchami, lecz także o jawne dla wszystkich zaznaczenie ścisłych i przyjaznych stosunków łączących oba sąsiednie Państwa. Przedewszystkiem miłe w Bukareszcie wywarło wrażenie, że przytoczony organ podniósł przy tej sposobności dosadnie takie okoliczności jak: konsekwencya, z jaką król Karol stara się politykę swojego kraju nawiązać do pokojowych dążności Austro-Węgier, dalej poważne stanowisko, jakie zdobyła sobie Rumunia w rodzinie państw europejskich a to dzięki niezmordowanej pracy około przyswojenia sobie cywilizacyjnych zdobyczy, a wreszcie wzmocnienie przyjaznych stosunków między austro-węgierską Monarchią a sąsiedniem królestwem.

Również we wszystkich kołach kraju przyjęto z najwyższem zadowoleniem słowa gorącego uznania dla króla Karola i sąd pochlebny o dążeniach i intencyach rządu królewskiego i narodu rumuńskiego. Okoliczność, że w owym artykule podniesiono, iż „Rumunia stała się poważnym politycznym czynnikiem, z którym na pewno można się liczyć“ napełniła tem większą dumą Rumunów, że cenne to świadectwo wyszło z bezpośredniego otoczenia męża stanu, który podczas kilkoletniego pobytu w Bukareszcie w charakterze dyplomatycznego przedstawiciela Austro-Węgier miał sposobność poznać dokładnie wybitne przymioty króla Karola, cywilizacyjne usiłowania narodu rumuńskiego i zdolność kół rządzących do kierowania krajem. Nie ma wątpliwości, jak to podniósł *Fremdenblatt*, iż P. Ministrowi hr. Gołuchowskiemu należy zawdzięczać wzmocnienie serdecznych stosunków pomiędzy oboma Państwami, a że serdeczność ta istotnie spotęgowała się, wyraźnym na to dowodem jest zapowiedź wizyty Najj. Cesarza Franciszka Józefa. Austro-węgierskie

---

111)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

X.

(Ciąg dalszy).

Janek ukryty za kulisą wytężył słuch.

— Żegnam cię żegnam — deklamował Am. — To niepodobna, abyśmy w życiu nie mieli się jeszcze zejść.

— Ucałuj pan Klocię odemnie — przerwała Hora. — Życzę jej szczęścia na nowej drodze a panu radzę oszczędzać, bo nie wiele kobiet z piętnastoma tysiącami znajduje się na świecie.

Janek się odsunął, radość oddech mu zapierała.

— Horo, jeszcze jedno uściśnienie na drogę, ostatni namiętny pocałunek, na wieczność całą.... Horo litości.... łaski!

Hora zbladła, krew jej ściekała do serca, oczy przymknęła.

— Przed zachodem słońca w wiklinie nad rzeką, po prawej stronie mostu. Jestem podła, bo słaba, nie mam sił walczyć....

Am dalej nie słuchał, odszedł szybko, na niego przychodziła kolej sceny z czaszką.

— Paniusiu — szepnął Janek do Dziuni, rozmawiającej o odegranej scenie obłąkania z mistrzem. — Am dziś w nocy drapnie.

— A więc dziś wieczór u mnie próba — rzekła Dziunia. — Mistrzu, proszę na wieczerzę i herbatę z rumem.

Mistrz się skłonił.

— Przegram raz jeszcze scenę ze szkatułką i scenę obłąkania.

Zwróciła się do Janka.

— Chłopcze wyciągniesz jutro los na loteryi.... pamiętaj!...

— Niech paniusia już nie mówi, bo albo mi serce pęknie, albo na scenie zbaranieję.

Janek drżał ze wzruszenia.

Po skończonej próbie, Am pobiegł do kolegów dyurnistów, pracujących w sądzie i od nich dowiedział się, że Gąsior żadnej skargi przeciw żonie nie wniósł. Spotkany wachmistrz od żandarmeryi również go w tym kierunku uspokoił.

W wybornym humorze poszedł na obiad, po obiedzie się przespał należycie, przed zachodem słońca wybrał się nad rzekę, po prawej stronie mostu, pożegnać Horę i zabrać trzydzieści papierków na drogę.

— Ludzie mówią, że mam szczęście — rozmawiał ze sobą — zazdroszczą mi, a nie wiedzą, że ja mam tylko rozum, spokój i czyste sumienie. Rozumem układam projekta, a spokojem wykonywam je. Spokój i czyste sumienie to jest moje szczęście.

— Am! Am! — usłyszał szept.... stanął, przypomniał sobie schadzkę z Horą i ze spokojem, a czystem sumieniem zniknął w tajemniczych cieniach wikliny.

W tym samym czasie, w pokoikach, zamieszkałych przez Dziunię, odbywała się Hamletowska uczta.

Mistrz wzmocniony herbatą z arakiem, roznamiętniony do gry i sztuki, pracował jak nigdy. Dziunia i Janek z wypiekami na twarzach słuchali jego rad, śledzili ruchy, gdy im pokazywał grę, sami odczuwali cierpienia postaci, które przedstawiali. Pracowali, lecz rozkosz ściskała im serca, rozkosz nadziei jutrzejszych oklasków.

— Janek, ty kochasz sztukę? — szepnęła do chłopca.

— O kocham — powiedział z uniesieniem radości. — Kocham ją jak świętą i kocham jak moją!

— Zwyciężymy!

Mistrz tymczasem wypił resztę herbaty i wpadał w zły humor.

— Na dziś koniec! Wy byście tu mnie trzymali całą noc, cały dzień i jeszcze całą noc.... wypompowalibyście ze mnie ostatnie tchnienie, aby tylko bodaj jeden ruch dobry zrobić. Znam ja was.... bądźcie zdrowi.

Nazajutrz rano przed samą próbą Gąsior wpadł do Dziuni.

— Amant drapnął.... Hamlet pada! — zawołał i siadł na krzesło zmęczony. — Wczoraj żona okradła mnie dla tego łajdaka i uciekła.... on dziś za nią! Zgroza co się dzieje.... co za podłość na tym świecie. Niedługo nie będzie można szpilki wsadzić, żeby nie ukłuć podłości....

— Hamlet nie upadł.... mam Hamleta, przyprowadzę na próbę.... przekonasz się pan jak gra.... Dziesięciu Amów nie dorosło mu do kolan.

— Bój się pani Boga, kto to taki?... Może znowu gościnny, zlituj się. Okradziony przez babę umrę z głodu.

— Żaden gościnny.

— A więc kto?... Amator?.... to jeszcze gorzej!...

— Cierpliwości, za pół godziny zobaczysz go pan. Do widzenia.... muszę się ubrać.

Gąsior wyszedł, idąc zataczał się, żal za straconym groszem i gniew szarpały nim.

Za kulisami rozprawiano o zniknięciu Ama, czekając niecierpliwie na Hamleta.

— Kto go będzie robił? — pytano. Kudelkiewicz prostował się dumnie. I on, jak wszyscy na całym świecie aktorzy, wolnemi chwilami przerabiał Hamleta. Mistrz zacierał ręce, Janek blady, zapatrzony w przestrzeń, oczekiwał przeznaczenia jak skazaniec.

Drzwi się rozwarły, weszła Dziunia z Ludką, na przywitanie ich wysunęła się nowa dyrektorowa, robiąc wielką damę, pełną dystynkcyi i uprzejmości.

— Zaczynamy — zawołał Gąsior, klaszcząc w dłonie.

— Nie ma Hamleta?!

— Cicho! na swoje miejsca, sufler do budy.

Zaczęto. — Janek jako Hamlet blady i wzruszony zbliżył się do matki. Zrobił się szmer. Dyrektorowa grająca matkę cofnęła się o dwa kroki.

— Co? co?! — zawołał Gąsior.

Dziunia pociągnęła go szepcąc mu.

Ministerstwo spraw zagranicznych, dodaje w końcu korespondent *Pol. Corr.*, oceniło z pewnością trafnie Rumunię, jej króla i jej mężów stanu a Najj. Cesarz Franciszek Józef znajdzie na ziemi rumuńskiej przyjęcie, które co do objawów czci, sympatyi i serdeczności, nie pozostawi z pewnością nic do życzenia.

KORESPONDENCYE

Poznań, 18 lipca.

(Ś. p. Franciszek Dobrowolski — Nowe natarcia hakatystów. — Nowa zdobycz komisyi kolonizacyjnej. — Niemiecki bank krajowy. — Wybory do Rady miejskiej. — Ze sprawozdania o szkołach miejskich. — Sprawa objęcia dyrekcyi teatru poznańskiego. — Kolej elektryczna).

(#) Sąd ogólny o ś. p. Dobrowolskim nawet tych, którzy otwartymi a poniekąd nieubłaganymi byli jego przeciwnikami, streszcza się w przyznaniu, iż był to mąż niepospolitych zalet, olbrzymiej pracy, skrupulatny w wypełnianiu przyjętych na siebie obowiązków i zadziwiającej w naszych czasach bezinteresowności. Przyszedł do Poznania ubogi i zeszedł ze świata prawie bez grosza, chociaż niebrakło mu sposobności do złożenia choćby skromnego funduszu na czarną godzinę. Pomimo żmudnej pracy z tytułu redagowania wielkiego organu politycznego, miał czas na spełnianie przeróżnych prac obywatelskich należąc do wszystkich ważniejszych Towarzystw, był sekretarzem centralnego komitetu wyborczego na W. Ks. Poznańskie, prezesem komitetu wyborczego na miasto Poznań, współzałożycielem i członkiem dyrekcyi Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt polskich, członkiem Towarzystwa pomocy naukowej im. Marcinkowskiego, Towarzystwa przyjaciół nauk, należał przez lat 25 do najstarszego towarzystwa polskiego w Poznaniu, Towarzystwa przemysłowego, był członkiem „Stelli“ i „Koła spiewackiego polskiego,“ które go w uznaniu zasług odznaczyły godnością członka honorowego, od lat 13 bezinteresownie zarządzał Teatrem polskim w Poznaniu, od lat kilkunastu urządzał „Gwiazdkę“ dla biednych dzieci. On to był inicyatorem polskich kolonij feryjnych w Poznaniu i zajmował się wysyłką dzieci poznańskich na kolonie feryjne przez lat trzynaście. Był czas, że nazywano ś. p. Dobrowolskiego mózgiem Wielkopolski i nie bez racyi. Aż do chwili, w której ciężka nieuleczalna choroba zwaliła go z nóg, pracował bez wytchnienia, skąpiąc sobie choćby krótkiego wypoczynku. Rozliczne zasługi i przymioty nieboszczyka znalazły wyraz w mowach wygłoszonych przy jego trumnie, przed przeniesieniem jej na cmentarz. Dr. Zygmunt Szułdrzyński, przemawiając w imieniu właścicieli *Dziennika Poznańskiego*, złożył u trumny „powinną cześć obywatelskiej pracy, wytrwałej i niezmordowanej, pełnej miłości i poświęcenia w szerokim zakresie życia naszego publicznego.“

Członek redakcyi *Dziennika*, p. Krysiak, dał obraz zmarłego jako szefa tego pisma. Był on dla swoich współpracowników nie tylko roznmnym i wypróbowanym przewodnikiem, ale także, pomimo różnicy wieku, serdecznym kolegą i przyjacielem. P. Władysław Zieliński przemawiając imieniem towarzyszy drukarni *Dziennika*, skreślił zabiegi ś. p. Dobrowolskiego dla poprawy i utrwalenia losu pracowników.

Serdecznym i gorącym był głos posła p. Stefana Cegielskiego, który przemawiając imieniem miasta Poznania podniósł, że z mową smucą się całe zastępy społeczeństwa polskiego, którego zmarły był znakomitym synem, a przedewszystkiem polscy mieszkańcy tego grodu, w którym ćwierć wieku mieszkał i którego był chlubą.

Obecny artystyczny kierownik towarzystwa artystów sceny poznańskiej p. J. Jakubowski, żegnał zmarłego jako dyrektora sceny polskiej, kładąc na to nacisk, że w ś. p. Dobrowolskim traci Towarzystwo dramatyczne prawdziwego opiekuna i przyjaciela, który, dbając o dobro narodowej sceny, uczył łączyć obowiązki artystycznej natury z obowiązkami dobrych obywateli.

Potężne wrażenie wywarła mowa ks. prałata posła Jażdżewskiego, wygłoszona na cmentarzu. Wymowny kaznodzieja złożył hołd zmarłemu jako gorliwemu, niestrudzonemu bojownikowi Kościoła i prawemu Polakowi. Niezliczone tłumy publiczności, wśród której znajdowało się wielu posłów, obywateli wiejskich i osób zajmujących wybitne stanowiska — oddały ostatnią usługę zasłużonemu mężowi.

Organom, będącym w służbie związku dla szerzenia niemczyzny na kresach wschodnich, przybył nowy przedmiot do agitacyi antipolskiej, a w tym wypadku specyalnie przeciw ks. arcybiskupowi Stablewskiemu. Arcypasterz poczynił starania o założenie przy seminaryum duchownem konwiktu dla chłopców, pragnących przygotowywać się do stanu duchownego. czyli tak zwanego małego seminaryum. Z tego powodu pisma hakatystów uderzyły na alarm i zwracają się wprost do ministra wyznań i oświaty dr. Bossego z zapytaniem, co zamierza uczynić, aby przeszkodzić przyjściu do skutku zakładu mającego być — wedle nich — nową warownią polonizmu. Wrzawę tę uśmierza półurzędowa *Nordd. Allg. Ztg*, która oświadcza, że wedle noweli kościelno-politycznej z roku 1886 przysługuje biskupom prawo zakładania i utrzymywania przy gimnazyach i t. p., konwiktów bez osobnego pozwolenia państwowego. Biskupi są tylko obowiązani przesłać ministrowi wyznań statut i regulamin zakładu, jak również podać nazwiska kierowników i wychowańców, którzy muszą być poddanymi niemieckimi.

Razi hakatystów niewinny konwikt, i oburzają się na samą myśl podobnego zakładu, a jednocześnie zapisują z uczuciem radości, że w W. Ks. Poznańskiem wybudowano w przeciągu lat dziesięciu nie mniej jak 50 zborów protestanckich. Fakt ten stwierdzono na prowincyonalnem zebraniu stowarzyszenia Gustawa Adolfa w Angerminde (w Brandenburgii), na którem też uchwalono przyznać 20.000 marek zapomogi dla 14 zachodnio-pruskich, 11 poznańskich, 7 szląskich, 11 austryackich i 12 innych gmin protestanckich. I znowu ku wielkiej radości hakatystów, a ciężkiem strapieniu po naszej stronie, zrobiła komisya kolonizacyjna wyłom w polskiej posiadłości. Oto zakupiła w dniach ostatnich piękny majątek Sośnica, położony w powiecie krotoszyńskim, mający obszaru 830 hektarów, własność p. Nepomucena Chełkowskiego. Facyenda ta tem jest boleśniejszą, że wedle znających miejscowe stosunki, p. Ch. pozbył się ojcowizny nieznaglony bynajmniej do tego złym stanem majątkowym. Równolegle z komisyą kolonizacyjną operuje w Księstwie i Prusach zachodnich berliński „Landbank“, założony z końcem zeszłego roku podobno z inicyatywy ks. Bismarcka, z kapitałem zakładowym 10 milionów marek, przez Towarzystwo szerzenia niemczyzny na wschodnich kresach monarchii pruskiej. Na czele jego stoją wybitne bardzo osobistości z niemieckiego świata finansowego, pomiędzy innymi Hansemann, dyrektor berlińskiego Banku dyskontowego. „Landbank“ rozporządza więc nietylko znacznym kapitałem zakładowym, ale i olbrzymim kredytem. Rozpocząwszy swą działalność nabyciem kilku majątków ziemskich w Prusiech Zachodnich, przerzucił obecnie pole swych operacyj do W. Ks. Poznańskiego. Zamierza on parcelować i kolonizować nabyte przez siebie majątki, popierać więc będzie za pomocą funduszu prywatnego działalność komisyi kolonizacyjnej.

Miasto Poznań czekają w tym roku znowu wybory do rady miejskiej, które się odbędą w listopadzie. Z rady występuje 12 członków, których urzędowanie kończy się z dniem 31 grudnia r. b. Między tymi znajduje się z Polaków mecenas p. Adam Woliński. Prócz tego rozpisane będą cztery wybory uzupełniające na przeciąg dwóch lat, między tymi w miejsce dr. Wicherkiewicza, który skutkiem powołania go do Krakowa złożył mandat radziecki.

Z wydanej świeżo statystyki szkolnej w Poznaniu na rok 1896 dowiadujemy się, że do 3 szkół średnich i 6 szkół miejskich poznańskich uczęszcza ogółem 8954 dzieci, pomieszczonych w 165 klasach. Przy szkołach tych zatrudnionych jest 158 nauczycieli i 34 nauczycielek. Na jedną klasę przypada przeciętnie 54, na jednego nauczyciela 47 dzieci. Personel nauczycielski składa się z 9 rektorów, 1 wyższego nauczyciela gimnastyki, 29 nauczycieli szkół średnich, 120 nauczycieli szkół bezpłatnych i 34 nauczycielek. Przy szkołach tych zatrudnionych jest nadto 20 nauczycielek robótek ręcznych.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekują załatwienia sprawy przyszłego kierownictwa naszej sceny, które przez lat wiele spoczywało w ręku ś. p. Dobrowolskiego, spółka bowiem teatralna nie myśli w dalszym ciągu prowadzić sceny na własny rachunek, lecz powierzy ją fachowemu przedsiębiorcy. Ostatecznie zgłosiło się tylko dwóch kandydatów, mianowicie pp. Rygier, artysta teatru miejskiego w Krakowie i Janowski, dyrektor sceny łódzkiej a były artysta tutejszego teatru. W ostatniej chwili przechyliły się podobno szale na korzyść p. Rygiera.

Okolice przedmiejskie Poznania, które w ostatnich kilku latach rozrosły się, zabudowały i zamieniły się w okazałe dzielnice, otrzymają niebawem kolej elektryczną, której budowa powierzona będzie jednej z firm berlińskich. Niezależnie od tego zawarł magistrat z tutejszem Towarzystwem kolei konnych umowę, mocą której wolno będzie Towarzystwu urządzić kolej elektryczną w obrębie miasta Poznania na dotychczasowych liniach kolei konnej.

Paryż, 16 lipca.

(Edmund Goncourt. — Spółka literacka braci Goncourtów. — Akademia Goncourtów. — Goncourt i Zola).

Śmierć Edmunda Goncourt odświeżyła pamięć literackiej działalności braci Goncourtów, która pozostanie w literaturze na zawsze ciekawem zdarzeniem. Teorya dwoistości dusz, t. j. dwóch dusz w jednem ciele, chociaż tak mglista, może jednak w dziejach literatury powołać się na przykłady, które miały stwierdzić jej prawdziwość; Stephenson, sam „istota podwójna“, wzniósł teoryi tej w swem dziele „Jekyll i Hydes“ pomnik godny uwagi. Nigdy jednak równie dobitnie, jak na przykładzie braci Edmunda i Juljusza Goncourtów nie wystąpił objaw, że także na odwrót dwa odrębne istnienia mogą utworzyć rzeczywiście prawie jedną duszę, jedno serce, jeden umysł.

Pierwotnie akwareliści i rysownicy, zwrócili się bracia Goncourtowie w r. 1850 do literatury i w czasie zamachu stanu wystąpili po raz pierwszy z małych rozmiarów tomem: „En 18...“ Następnie zagłębili się w 18 stulecie, opracowali dzieje społeczeństwa francuskiego w czasie rewolucyi i dyrektoryatu, oraz szereg szkiców eleganckich dam, kurtyzanek i aktorek, bohaterek owego okresu. Stwierdziwszy w ten sposób mrówczą swą pracę w zbieraniu oraz umiejętność w wyzyskiwaniu materyału, wstąpili teraz z powieścią „Germinie Lacerteux“ na pole realistycznego romansu.

Jak jednak odbywała się owa wspólna praca dwóch braci, jak występowała owa dwoista jedność w myśleniu, tworzeniu umysłowem, w pisaniu? Na to, dla psychologa i historyka literatury niezmiernie ciekawe pytanie, dał odpowiedź sam Edmund Goncourt, rozświetlając zagadkę, nad której rozwiązaniem przez długi czas się trudzono. W „Pamiętnikach Goncourtów“ powiada on, że obaj bracia przedewszystkiem porozumiewali się w kwestyi tematu; gdy to już było ułożone, następowało zbieranie materyału, praca równie ściśle jak zupełnie bezprzedmiotowo przez obu spełniana. Skoro się wreszcie „zoryentowali“, nakreślali w ogólnych zarysach szkielet zamierzonego utworu, a gdy to wszystko, co wymaga ustnego omówienia było gotowe, siadali obaj przy jednym stole i — wprawiali pióra w ruch. Rezultatem tego były dwa opracowania, oba od siebie odmienne, a jednak oba do siebie podobne jakby bracia bliźniacy: długoletnia wyłączność wzajemnego ze sobą pożycia (obaj bracia żyli jak pustelnicy) zbliżyła ich do siebie i zasymilowała nawzajem do tego stopnia, że w końcu niepodobna było odróżnić nawet i rękopisów. Juliusz miał prawdopodobnie więcej fantazyi; Edmund był bardziej głębokim. Na utworach jednak, które powstawały z tej podwójnej pracy, nie było znać dwoistości pochodzenia; to, co obu mniej się podobało usuwali, a to co pozostawało, czyniło wrażenie dzieła ulanego z jednolitego kruszcu.

Chociaż jednak harmonia wewnętrzna obu Goncourtów była najzupełniejsza, na zewnątrz tem jaskrawiej różnili się ze sobą. Edmund przedstawiał żywioł męski, Juliusz niewieści — i rzeczywiście, gdy obaj razem krążyli po nad wybrzeżami Renu, albo po placach Wenecyi, brano młodszego za dziewczynę w stroju męskim; tak delikatnie wyglądał przy starszym bracie. Edmund należał też istotnie do innego wieku, do okresu trzech muszkieterów: postać jego miała zacięcie wojskowe; szerokie ramiona, sklepione piersi, długie włosy czyniły z niego model Athosa lub d'Artagnana. Aż do starości zachował swą męską piękność i wiedział o tem dobrze. Może dla tego, chociaż miał gorące serce dla ludu i w swych realistycznych powieściach pilnie go studyował, na zewnątrz zachowywał jednak cyniczną maskę egoisty, zasłaniającego się dewizą: *Odi profanum vulgus.* Wolał nawet, ażeby przyjaciele jego szukali niż on przyjaciół. Brat, który rozpłynął się cały w uczuciu dla brata, unikał kobiet i dopiero po śmierci Juliusza, gdy w domu swego przyjaciela Alfonsa Daudeta, stykając się codzień z żoną jego, nauczył się ją cenić i podziwiać, wówczas dopiero pojął znaczenie „nieśmiertelnej kobiecości“, i zapragnął w nowej powieści odwołać grzechy dawniejszych swych skrajnie realistycznych poglądów.

A teraz wyobraźmy sobie, że człowiekowi tego rodzaju zabiera śmierć w r. 1870 połowę jego moralnej egzystencyi: brata Juliusza! Powróciwszy z Włoch, bracia Goncourtowie ogłosili właśnie powieść „Madame-Gervaisais“, która obok „Germinie Lacerteux“ uchodzi za ich arcydzieło; osiedlili się właśnie w nowym swym dworku w Auteuil, gdzie zamierzali zrealizować swe marzenia o idealnym „maison d'artiste“ — gdy nagle Juliusz zachorował i umarł. Edmund był niepocieszony; uważał dzieło swego życia za zdruzgotane i zakończone; chciał pióro odrzucić. Życzliwe mu jednak losy obdarzyły go w dobrej chwili przyjacielem w osobie Alfonsa Daudet. Dzięki temu ostatniemu literatura nie straciła: „Les fréres Zemganno“, „La fille Eliza“, „La Faustine“ — a przedewszystkiem „Journal des Goncourts“. W pierwszej z wymienionych powieści dźwięczała nuta żalu za bratem; są tam przedstawione losy dwóch braci-akrobatów, którzy podobnie jak bracia Goncourtowie ze sobą nawzajem byli związani, sobie pozostawieni. — Edmund nie odżył jednak już nigdy. Bracia — jak mówi Teofil Gautier — byli podobni do jednego dzieła w dwóch tomach, do katedry o dwóch

---

— Cicho, nie detonuj pan chłopca, a patrz i słuchaj. Ja za niego odpowiadam.

— Dobrze, dobrze, śmiało, dalej — odezwał się głośno dyrektor.

Zaczęła się scena na wałach zamku. Sam Gąsior robił ducha, śledził grę Janka, cały personal z namaszczeniem słuchał i patrzał. Mistrz posyłał mu słowa zachęty i pociechy.

— „Przysięgnijcie!.. przysięgnijcie!..“ — skończył. Pierwsza Dziunia zaczęła bić oklaski, za nią Ludka, Gąsior i dyrektorowa. Janek odetchnął, zarumienił się, osłabł ze wzruszenia i usiadł.

— Byleby ci sił starczyło na scenie — rzekła Dziunia, kładąc mu rękę na czole.

— Chociaż nie jestem rekrutem, paniusiu, lecz pierwszy raz w takim ogniu?!...

Pochwycił rękę Dziuni, przycisnął do ust.

— Za tę jedną chwilę, za tę jedną wielką chwilę szczęścia i tryumfu, jaką mi sprawiłaś, będę ci wdzięczny całe życie i wierny jak pies.

— Bądź wdzięczny tylko twemu talentowi. — Janek machnął ręką.

— Dwadzieścia lat czekałbym ze swym talentem na Hamleta naprożno, grywając tymczasem „Żyda w beczce“.

— My rozumiemy co to jest wolne miejsce na scenie — dodał mistrz — i paniusia zrozumiesz, jeżeli zawistny los pociągnie cię do Lwowa lub Krakowa na stałe.

— Nigdy na stałe — mówiła zamyślając się. Natrętna myśl wydobywała się z głębin jej serca i szeptała: „Nie oddawaj na zaspokojenie twej próżności, krwawo zarobionego grosza, którego nie wzięłaś. Społeczeństwo potrzebuje uczciwego teatru i świeżych sił! Patrz, jakie talenta będziesz wyprowadzać na Boży świat. Ulituj się nad nimi, im poświęć swą próżność“...

— Drugi akt! — zawołał Gąsior. —Zaczynamy — Zwrócił się do Janka: — Będą z pana ludzie! Nie masz pan jeszcze wprawy i siły, ale dobrze.

— Zobaczysz mnie na scenie, wtedy powiesz — pomyślał Janek.

„Być albo nie być“ wybornie zostało wypowiedziane, scena ze szkatułką przejmowała. „Idź do klasztoru“ mówił szeptem i odrazu zdobył sobie szacunek i uznanie wszystkich. Hora obsypywała go komplementami, zdradzając czułość dla niego. W scenie z matką był dobry, skarżył się jak kochający syn.

— Co za różnica z Amem? Jak szlachetnie pojmuje tę scenę — myślała Hora — a jaki młody, młodszy od Ama o jakie dziesięć lat. Umiałby kochać i milczeć.

Próba skończona; Gąsior podał rękę Jankowi.

— Wiele masz lat?

— Dwadzieścia — odpowiedział nieśmiało.

— Ja w trzydziestym wystąpiłem z Hamletem i to wtedy, gdy miałem własne towarzystwo. Jeżeli nie będziesz głupi, jeżeli cię romanse nie zjedzą, zajdziesz daleko.

— Kocham sztukę — odpowiedział cicho Janek, lecz Gąsior tego nie zrozumiał; wzruszył ramionami.

— A kochaj sobie kogo chcesz, byleś zdrowia nie zjadał.

Podeszli do chłopca Dziunia i mistrz. Oddychał ciężko, pot kroplisty ocierał chustką.

— Ja Hamlet, czy to być może? ja dziś wieczór robię Hamleta? Dziś, — zdaje mi się, że śnię. Paniusiu, jeżeli nie będziemy mieli własnej budy, zmarniejemy i zejdziemy na psy; paniusiu ratuj nas! — Z oczu wytrysnęły mu łzy. Dziunia odwróciła się i ją ściskało za gardło i ona czuła, że tylko własna buda uratuje ją, przyjaciół i sztukę.

— Ha! bodajbyś przepadł — szeptała myśląc o Hipolicie — byłam szczęśliwa, spokojna, oddana poczciwym nadziejom, przyszedł i jedną obelgą złamał mi przyszłość, los, rozkosz młodości i artyzmu.

Zapomniała o szykowcu, całą nienawiść przenosząc na Hipolita. Czuła, że ją okrada, zabierze jej ostatni grosz i rzuca ją na poniewierkę po obcych budach.

— Do Lwowa nie pójdę, tem mniej do Krakowa. To nie jest człowiek, któryby wyrabiał talenta, on je prędzej potrafiłby zdusić, gdyby mógł; czuję go przez skórę.

Walczyła ze sobą szeptając:

— Co robić, co robić?

— Chodź — mówił mistrz do Janka — wypijemy po jednym żytniówki przed objadem, to cię uspokoi, rozmarzy, pójdziesz spać. Obudzę cię o piątej, kubeł zimnej wody na łeb i do budy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wieżycach: uśmiech jednego był uśmiechem drugiego, a ponieważ Juliusz zginął, oblicze Edmunda nigdy już się nie rozjaśniło.

Także i po śmierci chciał swą spółkę literacką z bratem utrzymać i uwiecznić, więc stworzył — akademię braci Goncourtów (Académie Goncourt). Myśl do utworzenia tej akademii powstała z niedzielnych zebrań, które Goncourt urządzał na drugiem piętrze swego dworku, przepełnionego arcydziełami XVIII. stulecia i sztuką japońską. Zbierali się tam Flaubert, Daudet, Maupassant, Zola, Rosny, Pierre Loti, Paul Marguerite, Huysmans, Geffroy, Jean Lorrain i inne literackie i artystyczne wielkości; swe miejsce zebrania nazywali strychem (grenier) a stosownie do tego panował tam nastrój zupełnie swobodny. Aby uwiecznić pamięć tych „sympozyów", bogactwo, jakie mu literatura dała, napowrót oddać literaturze, i pozostać na zawsze w pamięci ludzkości, złączonym z bratem: stworzył ową Akademię Goncourtów. Nowa Akademia mieć będzie dwunastu członków, którzy mają otrzymywać rentę roczną w kwocie 6000 franków. — Wykonawcą testamentu jest Alfons Daudet, który listę akademików ma gotową; kto więc do nowej akademii ma należeć, o tem świat rychło się dowie; jak słychać jednak z pierwotnej listy zostali skreśleni ci, którzy weszli tymczasem do dawnej akademii nieśmiertelnych, jak Loti i Coppée. Zola otrzyma zatem zapewne wnet tytuł akademika; — czy on go jednak pocieszy po zawodach, których doznał kołacząc do panteonu nieśmiertelnych?

Z Honoryuszem Balzacem, Gustawem Flaubertem i Zolą podzielił się Goncourt sławą rozwinięcia powieści realistycznej, opartej na ścisłem studyum ludzkich dokumentów; podobnie jak Flaubert i Guy de Maupassant był mistrzem słowa, odkrywcą — jak o nim jeden z krytyków powiedział — nowych form stylistycznych i rzeźbiarzem artystycznych wyrażeń. — Aby jednak okazać różnicę jaka zachodzi n. p. między nim a Zolą, dość jeden przykład. Obaj przedstawili w powieściach swych typy kobiet, oddających się pijaństwu: Goncourt w Germinie Lacerteux, Zola zaś w Gervaisais „L'Assammoir". U Goncourta, panie na widok pijaczki trzymają batystowe chustki przy oczach, aby łzy ukryć, u Zoli zaś przy nosach, aby nie czuć rozchodzącego się zapachu alkoholu.... W tem zestawieniu tkwi może cała różnica między obu pisarzami, węzłowato wyrażona....

Z Ameryki północnej.

(Walka o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych.)

Kampania wyborcza w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki wre na dobre. Jakkolwiek przebieg jej utrwala przeświadczenie, że stronnictwo demokratyczne t. j. to stronnictwo, które ze swym prezydentem, Clevelandem, na czele dotychczas było u steru władzy, nie ma obecnie żadnych widoków zwycięstwa, a w Białym domu w Waszyngtonie zasiądzie w marcu r. 1897 Mac Kinley: mimo to demokraci północno-amerykańscy ruszają się, agitują, mianują swoich kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta, kłócą się nawet o nich. Walkę stanowczą w tym kierunku, walkę w swem własnem łonie, stoczyło stronnictwo demokratyczne niedawno na konwencie w Chicago, z walki tej wyszedł zaś kandydat, z punktu widzenia stronnictwa i jego interesów niezawodnie wyboru najgodniejszy.

Tradycya północno-amerykańska wymaga, ażeby głosowanie odbywało się dopóty, dopóki cały konwent nie obierze jednomyślnie jednego kandydata. W tym wypadku głosowano sześć razy. Z początku miewał większość Bland; przy pierwszem głosowaniu otrzymał Bland mianowicie 233, Bryan 105 głosów. Reszta głosów rozstrzelała się między różnych kandydatów. Dwaj główni kandydaci otrzymywali odtąd stopniowo coraz więcej głosów, gdyż zwolennicy innych kandydatów przechodzili powoli na ich stronę. W trzeciem głosowaniu miał Bland 291, Bryan 219 głosów. Teraz przeważyła się szala na rzecz Bryana. Gdy w piątem głosowaniu liczba jego głosów wzrosła do 504, Bland odstąpił od kandydatury. Za szóstym razem wszystkie głosy padły na Bryan'a.

W dziejach bywają epoki ludzi młodych i epoki ludzi starych. W Europie n. p. początek wieku dziewiętnastego wysunął młodzież na pierwsze stanowiska. Młodzi monarchowie zasiadali wówczas na tronach, młodzi dyplomaci kierowali polityką, młodzi oficerowie dowodzili armiami. Weźmy teraz okres wielkiej wojny niemiecko-francuskiej. Wilhelm I, Bismarck, Moltke, Mac-Mahon, Thiers, Beust, ks. Gorczakow, byli to albo starcy, albo przynajmniej ludzie, chylący się ku starości. Od tego czasu nastąpił znowu zwrot. Europa odmłodniała. Powraca pod tym względem do tego, na co patrzono przed stu laty, a równocześnie z Europą odzyskuje młodość Ameryka. P. Bryan, kandydat demokratów, ma dopiero lat 36, to znaczy, że od roku dopiero wolno mu ubiegać się o urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych. Należy on w ogóle do ludzi, którzy życie rozpoczynają młodo. Spieszyło mu się zawsze. Ożenił się, mając lat dwadzieścia cztery. W dwudziestym ósmym roku życia rozpoczął zawód polityczny. Ukończywszy studya prawne i zostawszy adwokatem, przerzucił się Bryan na pole dziennikarstwa. Żona, która prawdziwie po amerykańsku, jest także dzielną jurystką, pomaga mu nieustannie w jego pracach. W Ameryce utrzymują, że to pani Bryan postanowiła zostać prezydentową i że nie złoży broni, nawet gdyby jej mąż wszelką stracił nadzieję. Pan Bryan nie nosi wcale zarostu, natomiast długie włosy okalają mu efektownie głowę. W oczach przebija zapał. Na zachodzie, a po części i na południu posiada on wielką popularność. Zna doskonale usposobienie tamtejszego ludu i umie do niego przemawiać.

Natomiast pan Sewall, demokratyczny kandydat na wice-prezydenta, reprezentuje wschodnią część Stanów Zjednoczonych. Jest on milionerem amerykańskim w całem znaczeniu tego wyrazu.

Programowe przemówienie Bryana, które na posiedzeniu konwentu wygłosił, nosiło na sobie wszystkie cechy agitatorskich przemówień yankesów. Znając dobrze dążenia, upodobania, słabe strony swych słuchaczów, zwolenników srebra, z nadzwyczajną wymową podniósł on znaczenie srebra jako „taniego pieniądza", za pomocą którego stronnictwo jego chce zrzucić z państwa i z siebie ciężar długów nad siły; przyznał stronnictwu swemu zupełne prawo uważania potentatów finansowych, w których kieszeni stronnictwo to siedzi, za swoich śmiertelnych wrogów; sprawę swego stronnictwa nazwał „sprawą wolności i ludzkości". Posunął się nawet jeszcze dalej, gdyż nawet „interesa" ich nazwał „świętymi", a przynajmniej równie świętymi, jak interesa graczy na giełdzie pieniężnej i zbożowej, rozumiejąc przez tych ostatnich wyznawców religii „złotej" t. j. stronnictwo republikańskie propagujące, wraz z Mac Kinleyem złotą walutę. Nadszedł czas — mówił rzecznik czcicieli srebra — w którym ci źle myślący ludzie, gotowi doprowadzić państwo do ruiny, zostaną precz usunięci. Stronnictwo mowcy wzywało o pomoc — na prośby jego nie zważano; błagało o łaskę — zaklęć jego nie wysłuchano. Dłużej nie będzie prosiło i żebrało. Odtąd stawi dzielny opór, a silne świętością swojej sprawy, nie ścierpi, aby ludzkość na złotym krzyżu miała być przybita!....

Można sobie wyobrazić, jakie mowa taka sprawiła wrażenie na „srebrnych ludziach" i trudno się dziwić, że Bryan, lubo tak młody i mało znany, odniósł świetne zwycięstwo nad starszymi i zasłużeńszymi współzawodnikami.

W jaki jednak sposób program ten ma być spełniony, trudno z wywodów jego wyrozumieć. Jeżeli demokraci amerykańscy chcą poprostu otworzyć mennice dla obu kruszców, dla srebra i złota i wybijać na rachunek prywatny równie dolary srebrne jak złote, w nieograniczonej ilości, nadając przytem monetom srebrnym wartość tylko szesnaście razy mniejszą, niż ją mają monety złote, to dla posiadaczy srebra otworzy się świetny interes. Ponieważ wartość srebra jest dziś na całym świecie znacznie niższą, przeto, według prawidła ekonomicznego, powinien się wytworzyć znaczny dowóz tego kruszcu do mennic amerykańskich, gdzie przez zaopatrzenie go stemplem państwa, podrośnie ono odrazu w cenie; równocześnie zaś powinno złoto amerykańskie zacząć odpływać do krajów, w których w stosunku do srebra ma większą wartość, niż w Stanach Zjednoczonych. Wypieranie kruszcu droższego przez kruszec tańszy stanowi dotychczas główną przeszkodę, dla której bimetalizm nie ustalił się w Europie. Gdyby demokraci, nie zważając na tę utartą regułę, weszli otwarcie na drogę bimetalizmu i otworzyli mennice, nadając przytem srebru większą wartość, niż ją ma na targu wszechświatowym, bylibyśmy świadkami bardzo ciekawego eksperymentu. Ażeby módz go wykonać, muszą przedewszystkiem zapewnić sobie władzę we własnym kraju. Dziś rzeczy stoją tak, że oba wielkie stronnictwa walczą tam pod bardzo wyraźnemi hasłami. Demokraci pod hasłem bimetalizmu, republikanie pod hasłem ceł ochronnych. Na razie sprawa demokratów zdaje się być przegraną a prezydentem zostanie zapewne kandydat republikański p. Mac Kinley. Kto wie jednak, czy po następnem czteroleciu nie spełnią się ambitne marzenia pana i — pani Bryan!

KRONIKA

Lwów, 21 lipca.

— **JE. Marszałkowi krajowemu,** Stanisławowi hrabiemu Badeniemu, wręczyła w niedzielę w południe deputacya, złożona z pp. Mochnackiego, Michalskiego i Bardasza, **dyplom obywatelstwa honorowego miasta Lwowa.** W odpowiedzi na przemówienie prezydenta, podziękował Pan Marszałek za zaszczyt, dodając, że pracę wytrwałą i obywatelskim duchem ożywioną, którąby kraj nasz podniosła ekonomicznie i moralnie, uważał zawsze za swój pierwszy obowiązek. Dyplom wykonany bardzo ozdobnie i starannie.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Wiktor Jankowski i Teofil Zalewski, obaj z Gambina, w Królestwie Polskiem, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich; Leon Reifer, kandydat adwokacki, rodem z Tarnobrzega, otrzymał stopień doktora praw.

Magistrami farmacyi zostali pp.: Wojciech Kazimierz Brzazgoń z Tymbarku, Franciszek Józef Gajda z Wadowic, Stanisław Gatty z Bochni, Wacław Julian Krachelski z Rossyi, Mieczysław Stanisław Królikowski z Krakowa, Tadeusz Newlin Mazaraki z Królestwa Polskiego, Antoni Paderewski z Krakowa, Emil Jasiński z Kęt, Eustachy Sokalski z Kęt, Emil Riess z Nowego Sącza.

P. Walenty Wróbel, profesor gimnazyalny z Sanoka, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora filozofii, a p. Kazimierz Moszyński, rodem ze Lwowa, stopień doktora praw.

— **Z Politechniki.** Pan Mieczysław Niemczynowski, rodem ze Lwowa, otrzymał na Politechnice lwowskiej tytuł inżyniera-mechanika.

— **Otwarcie kursu nauki pożarnictwa**, odbyło się we Lwowie uroczyście d. 19 b. m. Po nabożeństwie, odprawionem przy asystencyi korpusu lwowskiej ochotniczej straży pożarnej na intencyę powodzenia kursu w kościele OO. Karmelitów, zebrali się uczestnicy kursu w sali gimnastycznej szkoły ludowej im. Mickiewicza, gdzie dr. Zgórski, naczelnik Związku strażackiego, zagaił otwarcie kursu, odpowiednią przemową. Poczem przedstawił zgromadzonym uczestnikom nauczycieli, mających im na rzeczonym kursie udzielać przepisanych regulaminem nauk. Na kurs przybyło 36 uczestników z różnych stron kraju. Otwarcie kursu zakończyło zwiedzenie strażnic, magazynów i wszelkich urządzeń miejskiej straży pożarnej we Lwowie. Wszyscy uczestnicy otrzymali bezpłatne mieszkanie w salach szkoły ludowej im. Mickiewicza, a staraniem miejskiej straży pożarnej urządzoną została w tej szkole prowizoryczna stacya telefoniczna dla kursistów, a to w tym celu, aby w razie pożaru szybko o nim zaalarmowani być mogli. W poniedziałek rozpoczęła się nauka ściśle według ułożonego podziału godzin, a kurs zakończy się w dniu 2 sierpnia egzaminem i popisem.

— **Pierwsza kolonia wakacyjna** dla nauczycielek, wyruszyła d. 20 b. m. o godzinie pół do 11 rano, po Mszy św., odprawionej w kościele katedralnym, ze Lwowa na Przemyśl, Chyrów, Ustrzyki do Łomny. Większa część pań do kolonii należących, wsiadła na głównym dworcu we Lwowie, inne przyłączają się po drodze, aby razem wśród ożywczego powietrza gór, pobliskiego lasu i płynącego opodal Dniestru, pokrzepiać siły, nadwątlone całoroczną mozolną pracą i odetchnąć w warunkach zapewniających swobodę i wygody. Odjeżdżającym towarzyszyły najserdeczniejsze życzenia.

— **Wycieczka do Janowa.** Na dochód ochotniczej straży ogniowej w Janowie i we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 26 b. m. festyn w Janowie i wycieczka ze Lwowa z obfitym i zajmującym programem. Odjazd ze Lwowa o godzinie 1 min. 41. Powrót o 10 wieczorem (czas lwowski). Cena biletu tam i napowrót III klasą 41 ct. W razie niepogody festyn i wycieczka odbędą się w niedzielę, dnia 2 sierpnia z niezmienionym programem.

— **Fundacya ks. Maryi Ogińskiej.** Sejmowa komisya administracyjna, omawiając w r. 1895 sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu sanitarnego, podniosła w swem sprawozdaniu, że fundusz krajowy płaci rocznie w przecięciu 12.800 zł. za utrzymanie w Wiedniu podrzutków, przynależnych do Galicyi. Dzieci te, oddawane na wychowanie Niemkom, wyrastają w obcej mowie i obyczaju. Komisya sejmowa poruszyła zarazem myśl, aby Wydział krajowy zastanowił się nad tem, czyby nie dało się zawiązać u nas stowarzyszenia, któreby przy subwencyi 12.800 zł. rocznie, t. j. kwoty, jaką kraj dziś płaci na utrzymanie podrzutków w Wiedniu, podjęło się sprowadzać takie dzieci z Wiednia do kraju i tutaj wychowywać na prawych obywateli.

Sprawą tą zajęła się gorąco księżna Marya z hr. Potulickich Ogińska i zawarła obecnie z Wydziałem krajowym układ, mocą którego zobowiązała się odbierać każdego roku co najmniej 10 dzieci chrześciańskich nieślubnych, przynależnych do Galicyi, z wiedeńskiego zakładu podrzutków, przewożenia ich do swych dóbr, do Bobrka, w powiecie chrzanowskim położonych, a następnie utrzymywania i wychowywania ich aż do ukończonego 10 roku życia. Fundusz krajowy opłacać będzie księżnej Ogińskiej za każde dziecko w pierwszym roku życia po 23 ct. dziennie, w drugim roku życia po 19 ct., od trzeciego zaś do dziesiątego po 15 ct. dziennie. Przewiezienie każdego dziecka z Wiednia do Bobrku nastąpi kosztem ks. Ogińskiej. Księżna zobowiązała się wychowywać dzieci te moralnie i hygienicznie w lokalnościach odpowiednich i pod należytym dozorem, a w stosownym wieku kształcić je w naukach elementarnych, czy to w domu, czy w miejscowej szkole ludowej, stosownie do istniejących w tym kierunku ustaw szkolnych W czasie choroby, dzieci mają być leczone i pielęgnowane kosztem księżny. Księżna zobowiązała się oddać dzieci każdego czasu matce, skoro tego zażąda, po odbiór dziecka się zgłosi i jako matka należycie się wylegitymuje.

Księżna przyjęła zarazem na siebie obowiązek dobrowolny z własnej chęci opiekowania się temi dziećmi także i po ukończeniu dziesiątego roku życia o tyle, że będzie się starała umożliwić im przygotowanie się do jakiegoś pożytecznego zawodu. Wydział krajowy, zawierając ten układ, zastrzegł sobie prawo wykonywania kontroli nad sposobem utrzymywania i wychowania dzieci przez swego delegata, którym zamianował posła hrabiego Antoniego Wodzickiego.

— **Towarzystwo** wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, według przysłanego nam sprawozdania, liczyło z dniem 30 czerwca b. r. 2294 członków rzeczywistych z 10.193 udziałami, 17 uczestników z 55 udziałami, czyli razem z roczną wkładką (z doliczeniem dopłaty na fundusz rezerwowy) 61.488 zł., członków wspierających 55 i honorowych 10. Majątek w dziale zapomóg stałych wynosił z dniem 30 czerwca r. b. gotówką 14.431 zł. 48 ct, w efektach 511.980 zł. i dwie realności wartości 59.550 zł. Przybyło w ciągu II kwartału z powiatów gotówką 14.847 zł. 17 ct, z odsetek 9731 zł. 75 ct., zakupiono efektów im. wartości 36.000 zł., za wylosowane i zrealizowane efekty 6700 zł. i wpłaty emerytów, wdów i sierót do funduszu rezerwowego i pogrzebowego 1132 zł. 96 ct. Wypłacono w II kwartale na zapomogi stałe (emerytury) nieudolnym do pracy członkom, wdowom i sierotom, na potrzeby administracyjne, jednorazowe datki i ryczałty pogrzebowe, ogółem 31.670 zł. 98 ct. Wydano (w celu zrealizowania) wylosowane efekty imiennej wartości 6700 zł., wydano na zakupno efektów 35.772 zł. 90 ct., zwrócono za kupony przy zakupnie efektów 480 zł. 33 ct., zwrócono powiatom 44 zł., zwrócono nieprzyjętemu na członka wkładkę 9 zł. 25 ct. W II kwartale przyznał wydział centralny Towarzystwa 10 członkom nieudolnym do pracy stałe zapomogi w rocznej kwocie 1163 zł. 10 ct. i 9 wdowom pensye wdowie w rocznej kwocie 499 zł. 40 ct., 4 sierotom zapomogę czasową w rocznej kwocie 278 zł.

Według zawiadomienia wydziału centralnego, w powiatach istnieją zarządy powiatowe, które udzielają wszystkich wyjaśnień i ułatwiają przystąpienie do Towarzystwa, ci zatem którzy mają chęć wpisania się na członków, nie potrzebują odnosić się wprost do Lwowa do wydziału centralnego.

Towarzystwo zawiązane w celu niesienia pomocy oficyalistom i urzędnikom prywatnym, tudzież wdowom i sierotom po nich, pobiera obecnie od udziału 6 zł. rocznie (oprócz jednorazowego nieznacznego wpisowego). Takich udziałów wolno i więcej rocznie wpłacać. Udzielane członkom stałe zapomogi (obliczane według osobnej tabeli), wynoszą obecnie około 50 proc., czyli innemi słowy: kto złożył na udziały przez czas należenia do Towarzystwa n. p. 400 zł., ten pobiera (sam, a po śmierci jego rodzina) w danych wypadkach około 200 zł. rocznie. Stałe zapomogi i doraźne, wypłacone dotychczas przez Towarzystwo w ciągu lat 28 jego istnienia, wynoszą kwotę przeszło 580.000 zł. Nakoniec przypomina wydział centralny członkom, zalegającym z wkładkami po nad 4 kwartały, a nie mogącym obecnie wkładek uiścić, że winni wnieść udokumentowane prośby o zawieszenie praw, w przeciwnym razie narażą się na wykreślenie.

= **Samobójstwo.** Przed kilku dniami zbiegł z wojska kapral huzarów — rzekomo nazwiskiem Ludwik Kowacz — stacyonowany w Winnikach, dopuściwszy się tam poprzednio jakiejś kradzieży. Wczoraj wieczorem schwytali tego dezertera, ukrywającego się w zbożu, włościanie w Siemianówce i odstawili go dziś z rana do lwowskiego Starostwa. Tutaj Kowacz wstąpił do wychodków i wystrzałem rewolwerowym pozbawił się życia. Komisya wojskowa, po przeprowadzeniu dochodzeń, odesłała zwłoki do kostnicy szpitala garnizonowego.

= **Kościotrupa** znaleziono wczoraj przy kopaniu dołu na fundamenta w podwórzu domu pod l. 7 przy ulicy Długosza. Wedle orzeczenia lekarskiego szkielet leżał w ziemi co najmniej od lat 100. Zarządzono pogrzebanie kości na cmentarzu.

— **Ofiara.** Dla familii M. z siedmiorgiem dzieci, złożył p. E. Dziedzicki z Wiednia 10 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Marceli Czaykowski, radca Dworu, kawaler orderu Leopolda, właściciel dóbr, mąż cieszący się ogólnem poważaniem, przeżywszy lat 66.

— **Zmiana własności.** Majątek Usiatycze (pow. drohobycki), przeszedł w drodze kupna od braci Kreuzbergów na własność dr. Stefana Stefanowicza, posła na Sejm bukowińskie i do Rady państwa.

— **W Lubieniu wielkim,** znanym zakładzie kąpielowym, daje koncert w niedzielę, dnia 26 b. m. 11-letni skrzypek, Leon Fiedler, rodem z Zamościa, w Królestwie Polskiem.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 21 lipca godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba ** (0—10)
20/7	2 połud.	762·81	+26·2	NW	3	2
20/7	9 wiecz.	763·66	+21·6	NW	3	2
21/7	7 rano	765 03	+17·6	W	1	0

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 20 lipca do 7 rano dnia 21 lipca b. r. była +26 3°C., najniższa +14·8°C.

Opadu nie było, pogoda.

Barometr idzie w górę.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Z Krakowa** donoszą: Ks. biskup Jourdan de la Passardière, przybył z Paryża na Wolę do książąt Czartoryskich. Po odprawionem nabożeństwie w kaplicy pałacowej, powitali go gromadnie włościanie z Woli, wyrażając swoje katolickie i patryotyczne uczucia i prosząc o błogosławieństwo, którego im ks. biskup udzielił. Ks. biskup zabawi jakiś czas w Krakowie, poczem wyjedzie do Zakopanego.

P. Coolidge, instruktor historyi w Uniwersytecie bostońskim, który już dawniej poznał Rossyę, przybył obecnie do Krakowa dla studyowania historyi i literatury polskiej. P. Coolidge wyjeżdża również do Zakopanego, gdzie spędzi lato.

— **Z krakowskiej szkoły sztuk pięknych.** Jak corocznie tak i w ostatnich dniach spieszy wielu Krakowian w mury szkoły sztuk pięknych, by tam naocznie przekonać się, jaki dorobek artystyczny przyniósł rok ostatni. Ciekawość znawców i miłośników sztuki jest tem większą, że studyami obecnie kieruje znany prof. Fałat, że nadto dawny ustrój szkoły zreformowano w bardziej odpowiedni sposób. Wskutek tych zmian właśnie przybrała tegoroczna wystawa zupełnie inny charakter jak wystawy lat poprzednich. Dawniej przeważały rysunki z antyków i innych wzorów, teraz widzimy tutaj na wystawie niemal wyłącznie prace oryginalne, mające świadczyć o stopniu doskonałości do jakiego doszedł uczeń po całorocznych studyach. Wśród tych prac jest wiele udatnych, malowanych z pewnym rozmachem a noszących na sobie piętno rodzącej się indywidualności artystycznej. Grono profesorskie przyznało następujące nagrody. Medale srebrne względnie potwierdzenia dawnych medali srebrnych otrzymali: w klasie prof. Wyczółkowskiego pp. Gawlikowski, Komocki i Trusz; w klasie prof. Löflera pp. Bąkowski i Winterowski; w klasie prof. Aksentowicza pp. Kazimierowski i Pieńkowski; w klasie prof. Cynka pp. Dunajewski i Kurylas; w klasie prof. Unierzyskiego pp. Bukowski, Woleński i Radwański; w oddziale rzeźby p. Brayer. Medale bronzowe dostali pp. Karpiński, Zarzycki, Krakowski, Łukaszewicz i Konecki. P. Wojciech Weiss, którego malarskie prace wybitnie się wyróżniają, otrzymał potwierdzenie złotego medalu.

— **Z Zakopanego** donoszą: Deszcz przeszkadza wycieczkom dalszym w góry, ale za to rozrywki, urządzane na miejscu pod dachem, cieszą się nader licznym udziałem gości. Chór akademicki z Krakowa wypełnił salę po brzegi; batutę dzierżył dyr. W. Barabasz; wszystkie numera programu, chóralne i solowe, oklaskiwano gorąco; jako soliści popisywali się z wielkiem powodzeniem tenor p. Malawski, uczeń prof. Marsa, i pianista Kazimierz Krzyształowicz, uczeń Domaniewskiego. Na czwartkowym reunionie u dr. Chramca tańczyło 36 par pod wodzą p. Zdzisława Marchwickiego. Zabawy te są bardzo uczęszczane; mają według jednych tę dobrą stronę, że kończą się przed godziną 10, zdaniem jednak zdrowych a rozbawionych uczestników, wczesny ten przymusowy koniec reunionów stanowi ich ciemną, choć hygieniczną stronę. W ubiegły czwartek, po odprawionem nabożeństwie żałobnem w miejscowym parafialnym kościele, odbył się pogrzeb Cezara Kudasa, ofiary tragicznego wypadku na Nosalu.

W sobotę, 25 b. m. w Zakopanem, a we środę dnia 29 w Krynicy, dadzą koncert utalentowane Warszawianki, pp. Stanisława i Zofia Sułkowskie, znane zaszczytnie z częstych występów zarówno w warszawskiem Towarzystwie muzycznem, jak i w Krakowie. Miłośnikom dobrej muzyki można polecić ten koncert z zapewnieniem, że czeka ich prawdziwa biesiada artystyczna.

— **Wzrost ludności** w Przemyślu od r. 1890 jest nader znaczny. Wedle biura meldunkowego, liczy Przemyśl obecnie 36.000 ludności cywilnej. Wzrosła więc ludność w przeciągu lat sześciu o 8000. W roku 1890 naliczono 28.000.

— **Wypadek na kolei.** Z Radomia donoszą w dniu 18 b. m.: Dzisiejszej nocy na przystanku Łączna kolei dąbrowskiej, pomiędzy stacyami Suchedniowem a Zagnańskiem, spotkały się pociąg towarowo-osobowy z towarowym. Jedenaście wagonów rozbitych, 8 uszkodzonych. Z podróżnych odniosło kilkanaście osób lżejsze lub cięższe rany.

— **Władysław Ordęga,** o którego śmierci doniosła przed kilku dniami depesza z Paryża, zmarł na anewryzm serca. Ś. p. Ordęga był konsulem francuskim we Florencyi i Palermo, następnie posłem w Bukareszcie i w Maroko. Pisma francuskie zasilał często poczytnymi artykułami z dziedziny polityki. Pozostawił jedną córkę z pierwszego małżeństwa z hrabianką Czapską, a syna i trzy córki z powtórnego małżeństwa z panną Maryą Żółkiewską z Podola. Ojciec jego był posłem na Sejm w 1830 r. i po upadku powstania osiadł w Francyi, gdzie zajmował wybitne stanowisko w emigracyi. Zwłoki ś. p. Ordęgi złożono w sobotę na cmentarzu paryskim w Montmorency.

— **Nowożytny Diogenes** pojawił się — w Paryżu. Jest nim Rafał Benôit, mężczyzna 38-letni, który ma 6.000 fr. renty rocznej, ale nie ma stałego mieszkania! Komisarzowi policyi paryskiej, który go badał, oświadczył ten oryginał, że jest włóczęgą z zamiłowania; że nie może wytrzymać i dusi się w czterech ścianach, woli więc wędrować po ulicach, a sypiać pod mostami; nie czyni jednak nikomu nic złego, przeciwnie, często pomaga swoim towarzyszom włóczęgi, bo rejent wypłaca mu regularnie co miesiąc należne mu 500 fr. z zapisu jakiegoś wuja. Ma czystą bieliznę w walizie, która jest schowana u portyera na paryskim dworcu Północnym i zmienia bieliznę od czasu do czasu w — toaletach publicznych, gdzie się też myje; dzień spędza po większej części w sali Biblioteki Narodowej, czytając nowe utwory literackie, a wieczorami chodzi na koncerty i do teatrów. Komisarz, sprawdziwszy to opowiadanie, wypuścił nowożytnego Diogenesa na wolność.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przegląd literacki“, pismo wychodzące w Krakowie, które w krótkim czasie zdobyło sobie powszechne uznanie, jako organ poważnej i ściśle przedmiotowej krytyki, dający pełny obraz ruchu literackiego u nas, mogą nabywać prenumeratorowie nasi po zniżonej cenie.

Każdy prenumerator, który do dnia 1 sierpnia nadeszle do naszej administracyi kwotę 90 ct., otrzyma wszystkie zeszyty *Przeglądu literackiego* od 1 lipca do końca r. b. Gdyby zaś który z naszych prenumeratorów pragnął mieć cały rocznik *Przeglądu literackiego* (od stycznia do grudnia r. b.), zechcą na ten cel nadesłać kwotę 1 zł. 80 ct., w którą to kwotę wliczają się już i koszta przesyłki pocztowej z Krakowa.

Gerhart Hauptmann, autor „Hanusi“, skończył nowe dzieło. Jest to udramatyzowana bajka w 4 aktach p. t.: „Zatopiony dzwon“.

Opera we Włoszech. Rada gminna miasta Genui, pragnąc, ażeby miejscowy teatr miejski „Carlo Felice“ mógł mieć dobrą, stałą operę, podwyższyła subwencyę roczną na ten cel z 60.000 lirów na 80.000. Zmarły niedawno w Medyolanie kompozytor włoski Rafael Paravicini, pozostawił roczną rentę w kwocie 10.000 fr., aby co roku na deskach teatru de la Scala, lub innego większego teatru włoskiego, mogła być wystawiona nowa opera kompozycyi ukończonego już wychowanka któregoś z włoskich konserwatoryów muzycznych.

Paryska Opera Komiczna zamierza w najbliższym czasie wystawić aż trzy utwory Masseneta: „Kopciuszka“, „Gryzeldę“ i „Saffonę“.

LISTY Z BERLINA.

VII.

(Wystawa przemysłowa. — Reszta pałacu przemysłowego: tkactwo, konfekcya, wystawa dziejowa mody, król. fabryka porcelany, przemysł galanteryjny, narzędzia muzyczne).

Gdybym wiedział, że się to na co zda, radziłbym ci, szanowny czytelniku, jeśli jesteś całym człowiekiem w pojęciu platońskiem, omijać obie pierwsze grupy wystawy berlińskiej jak najskwapliwiej — ze względu na twą „większą“ połowę. To i dla kiesy zdrowsze i pozwoliłoby ci coś innego jeszcze z wystawy zobaczyć. Gdy bowiem próg pierwszej choćby z 11 sal mieszczących w sobie wyroby tkackie i przyodziewki (*Bekleidungsindustrie)* przystąpisz w towarzystwie damskiem, jestem pewny, że przed zamknięciem pałacu ztąd nie wyjdziesz. Swoją drogą trudno winić towarzyszkę, że nie może napatrzyć się do syta jedwabi, welwetów, pluszów, aksamitów, lub choćby płócienek i sukna o najrozmaitszych wzorach, że wraz z setkami swych siostrzyczek ciśnie się mimo 30° R. do pawilonów takich królów mody berlińskiej, jak Hertzog, Gerson i t. p. A już i sam nie oprzesz się z pewnością chętce, zresztą nienagannej, przekonania się naocznie, jakie postępy poczyniła moda w ciągu ostatniej lat setki i z zajęciem przesuwać się będziesz krok za krokiem — inaczej z powodu natłoku niepodobna — poprzed 115 figurami, przyodzianemi w stroje z lat 1796—1896. Bo też jakże ciekawe uwagi nasuwają się przy oglądaniu pawilonu, stworzonego z pobudki przewodniczącego grupy II! Rok 1796 — moda ściśle *à la directoire*, długie wymiary górą tak w zarysach kibici kobiecej, jak w strojach dzieci nawet; ale już w tymże roku zwycięża krótka talia, pierwszy zapęd do wysunięcia momentu plastycznego w stroju kobiecym na plan pierwszy. *Incroyable* ze swą ni to rzymską, nito grecką tuniką, nieraz aż nadto lekką, podtrzymuje te zakusy. W obec zwrócenia głównej uwagi na biust zapomina moda o efektach barwy, mało troszczy się o suknię, która staje się coraz sutszą i krótszą aż do odsłonięcia wstążek, biegnących od trzewiczków krzyżowem wiązaniem w górę. W roku 1811 mamy już stroje, znane z Madame-Sans-Gêne. W 10 lat potem wraca długa talia na dobre, a w roku 1828 przyjmują się na pewien czas rękawy bufiaste, wskrzeszone w dzisiejszej modzie, by niebawem przerzucić się w drugi ekstrem — t. zw. *Schinkenärmel*, rozszerzające się od łokcia. Zwolna równowaga w wymiarach sukni i stanika wraca, nawet przed końcem połowy bieżącego wieku przyjmuje się *princesse a*. Ba! ale od czegoż krynolina?! Rozpanosza się ta potwora aż do roku 1868, w którym tuż przed swą zagładą dosięga niemożliwych rozmiarów. Odtąd z małym wyjątkiem mody *cul de Paris* (1872) wraca naturalność w zewnętrznym wyglądzie strojów kobiecych i moment kolorystyczny, który aż do połowy wieku naszego ograniczał się na kombinacyi paru barw zasadniczych, zyskuje coraz większe znaczenie. Wracają teraz w biegu 25 lat kolejno po sobie poprzednie mody, jak obcisłe ubrania, tuniki i t. d. aż do naszego *fin de siècle*, w którym barwność dosięgnęła szczytu, pozwalając talii ukryć się w swobodnej bluzce. Gdyby kto chciał dokładnie przestudyować ostatni wiek mody, jak go tu zobrazowano, musiałby też zwrócić baczniejszą uwagę na fryzury, kapelusze i inne przybory. Mnie i chęci i zrozumienia brak dla tych zabytków przeszłości, często śmiesznych i poczwarnych. W stroju męskiem też równolegle zaznacza się postęp od dziwactw, krępujących ruchy, aż do wygody i lekkości dzisiejszej. Idą fraki za frakami, krótsze i dłuższe, surduty, żakiety (od 1860 r.), płaszcze po kostki, obcisły strój mienia się z workowatym, szyja tonie zrazu w „fatermerderze“, to znów dusi się w szaliku, trzewiki odnoszą stopniowo zwycięstwo nad butami. A kapelusze męskie! Tożto wesoła kolekcya! Niski cylinderek otwiera szereg, pobija go z czasem klak trójkątny, w okresie restauracyi panuje znów cylinder i to nienormalnie wysoki i szeroki, po różnych metamorfozach musi cylinder zrzec się jedynowładztwa, zadowolić wyznaczonym sobie zakresem władzy i naginać do kaprysów formy, zmiennej ciągle.

Pawilon dziejów mody posiada też piętro, na którem co tygodnia zmieniają przedmioty konfekcyi damskiej i dziecięcej stosownie do wymagań mody. — Ach przepraszam! Zamiast odwrócić uwagę od tej zmory żonkosiów dolewam — widzę — tylko oliwy do ognia. A więc już sza — ani pisnę o tych świecidełkach, strojach, kapeluszach, które kto wie, czy nie częściej służą do zakrycia brzydkiej prawdy, niż do podniesienia ponętnej. Na ucho mógłbym ci nawet, łaskawco, jeśli potrzeba, powiedzieć, co mi tak pesymistyczne wyrazy podsuwa. Ale nie chcę sów posyłać do Aten, ani spotkać się z piorunującym wzrokiem przedstawicielek „piękniejszej“ połowy rodzaju ludzkiego. Zastrzedz się jednak muszę, że do rzędu argumentów mych nie należy wystawa pewnego fryzyera, który między peruczkami kobiecemi przedstawił też jedną z etykietą „Für Mädchen, Export nach Galizien“.

Ale z drugiej strony trudno sprawozdawcy przejść do porządku dziennego nad działem przemysłu, który w Berlinie samym zatrudnia przynajmniej 200.000 mężczyzn i kobiet. To też jeśli zdołasz się szan. czytelniku wymknąć z czułej opieki, możemy przebiegnąć tę hektarową przestrzeń (piątą część pałacu głównego) w krótkim czasie. Bo i cóż może nas zatrzymać w dziale tkackim? Ani wyrobami wełnianymi nie pobiły dotychczas Niemcy Anglii, ani Francyi, jedynie Austro-Węgry, ani bawełnianymi swych zareńskich sąsiadów. Wyroby jedwabne zawsze jeszcze najlepsze są francuskie; niemieckie daleko po za nimi i innymi zostały w tyle, wysilając się jedynie w kierunku wyparcia drogiego, ciężkiego jedwabiu przez tani, no i — mniej dobry. Zresztą fabryki wszystkich tych wyrobów, oraz płótna i juty w skromnej stosunkowo liczbie mieszczą się w Berlinie; nadto, na co się komitet skarży publicznie, fabrykanci działu tego bardzo skąpo obesłali wystawę.

W dziale konfekcyi damskiej, która swą taniością zdobyła sobie rynek światowy, za często razi widza brak smaku, cechującego wyroby francuskie.

Wprawdzie osłaniają to hasłem „Deutsche Mode“ ale frazes ten nie może uratować rzeczy samej. I krawieczczyźnie męskiej możnaby życzyć więcej elegancyi, ale niesprawiedliwością byłoby zamilczeć, że chyba w mało którem mieście można się tak tanio ubierać, jak w Berlinie. Szczególnie wiele miejsca zajmują w dziale krawieckim ubrania sportowe, tak męskie jak kobiece. Sport pobudził też szewców do przemyśliwania nad przystosowaniem obuwia do jego potrzeb i wywołał wyrób sandałów, przypominających nazwami (Troja, Teby, Sparta i t. d.) i kształtem starożytne obuwie, bezwątpienia zdrowsze od naszego. Obok tej wystawy sandałów godną też uwagi szczególna gałąź szewstwa berlińskiego, wyrób racyonalnego obuwia dla chromych. Doprowadzono tu do zdumiewających wyników.

W dziale białego szycia i bielizny choć nie są Niemcy w swych ulepszeniach oryginalnymi, jednak pochwały godnem jest jak najszersze uwzględnienie wymagań zdrowotnościowych i wygody, które zaakcentowali pierwsi Anglicy, a które Francuzi za często lekceważą. Mnóstwo też tu wzorowych gorsetów wyłożono przed oczy ciekawym widzom, z których jeden rozsuwający się prawidłowo przy oddechaniu, powinien znaleźć jak najszersze zastosowanie, skoro bez tego pancerza nie można się obejść jeszcze.

Parę warsztatów jeszcze, jak n. p. jeden, unaoczniający fabrykacyę trzewików zapomocą szeregu maszyn amerykańskich — jeśli się nie mylę — a możemy z czystem sumieniem pożegnać dział konfekcyjny, chociażeśmy nie wszystkie poddziały obejrzeli.

Jeśli z grupy II. cofniemy się prawą połacią pałacu głównego ku przodowi, zdołamy się w szybkiem tempie załatwić z paru drobniejszemi grupami. O porcelanę nie potrzeba nawet zawadzać. To, co się widzi u wchodu do pałacu, stanowi szczyt mistrzowstwa, dającego się w tym kierunku osiągnąć. Mam na myśli słynną król. fabrykę porcelany (*Kgl. Porzellanmanufaktur zu Berlin*). Założona przez kupca Wegelyego, a w r. 1762 od ówczesnego jej właściciela, Gotzkowskiego, któremu groziło bankructwo, nabyta za 225.000 tal. przez Fryderyka W., przechodziła ona różne koleje. Podwaliny dzisiejszego świetnego jej stanu położono w latach, bezpośrednio następujących po wystawie paryskiej (1867) i wiedeńskiej (1873). Obecnie pod kierunkiem chemika, dr. Heineckego i malarza Kipsa przedstawia się świetnie. Wszelkie style i sposoby zdobienia i malowania na porcelanie przedstawiono w pawilonie fabryki na wystawie. Imponują dwa ścienne obrazy, każdy złożony z 1568 kafli, malowanych pod glazurą. Przedstawiają dary ziemi i wody; zaprojektował je prof. Kips. A wyroby zbytkowne, jak figurki, wazy, wodotrysk, zegary, kandelabry, serwisy, biusty i różne inne przedmioty, malowane głównie *pâte sur pâte*, nie wyczerpują wszystkiego, co fabryka ta wyrabia. Retorty od największych do najmniejszych i t. p. liczne przedmioty do użytku naukowego i codziennego równie dobrze wychodzą z pieca tej fabryki. Gdy się ten pawilon obejrzy, ani się nie ma chęci oglądania reszty coś 30 wystawców tej grupy, bo z pewnością żaden nie zdoła zadowolić podniebienia, zepsutego tak wykwintnem daniem.

To też mkniemy, pozostawiając na boku inżynieryę i budownictwo, jako nie fachowi, ku wyrobom galanteryjnym (*Kurz und Galanteriewaaren*). Najróżnorodniejsze elementy na tę wystawę się składają. Olbrzymio rozwinięty przemysł artystyczny wyrobów z kości słoniowej, pianki morskiej, perłowej macicy, szyldkretu i t. d. stara się wskrzesić dawną tradycyę, której świetne pomniki mieszczą takie *Grünes Gewölbe* w Dreźnie, albo choćby berlińskie Muzeum dla przemysłu artystycznego. Ale już tu, jak i w innych poddziałach tej grupy wyrobów, uderza praktyczność niemiecka, która najdrobniejszemu kawałkowi materyału, nawet mniej kosztownego, niż wymienione, nie pozwala zostać nieużytkiem. Można zarzucać nieraz sposobowi zużycia go brak smaku, ale nie uznać owego rysu, godnego naśladowania, nie wolno. O ile jednak robotnik berliński ma dobre wzory obce przed sobą, a tych dostarczają pisma fachowe podostatkiem, tworzy rzeczy wyborowe i pod względem smaku trudno cokolwiek zarzucić wystawionym laskom, parasolkom, deszczochronom, wachlarzom i t. p. Ponieważ zaś dzieciom poświęca się tyle uwagi w życiu niemieckiem, że u nas uchodziłoby to za ideał nie do osiągnięcia, zajmuje też w grupie tej wystawa lalek i zabawek niepospolite miejsce. Matki i maluczcy poświęcają jej sporo czasu, a wystawcy nie żałują z pewnością kosztów poniesionych.

Nie wiem, czy czytelniku szanowny, lubisz muzykę. Jeśli tak, to zajrzyj też do kąta prawego skrzydła, hen hen, po za pawilonem król. fabryki porcelany i wystawą stolarską. Znajdziesz tam słynne fortepiany Bechsteina i cały szereg różnych rozmiarów, stosownie do mody dzisiejszej, jak najskromniejszych. Dość powiedzieć, że coś 80 wystawców zaprodukowało 400 pianin i fortepianów, między którymi nie brak nawet klawiatury Janki i innych nowości. Fabryki instrumentów rzniętych przedstawiają się też bardzo poważnie, mniej imponują dęte instrumenty, niedorównujące czeskim Czerwenego. Na grupy bębnów, piszczałek i dzwonkowej muzyki nie zwracam nawet twej uwagi, szan. czytelniku. Jeśli pobawisz nad Sprewą dni parę i choć na wystawie posłuchasz muzyki wojskowej, znienawidzisz ję tak, jak każdy, kto przywykł do kapeli Rolla, lub Hocka, że nie mówię o wiedeńskich. Muzyka wojskowa tutejsza z tymi zabytkami janczaryzmu zeszłego wieku i osobistego upodobania Fryderyka Wielkiego, jest wprost anachronizmem.

Oprowadzania po dobudowanej do pałacu głównego hali maszyn i ciągnących się za nią pawilonach, kotłowni i t. p. nie mogę się podjąć, bo i ani krzty się na tych rzeczach nie rozumiem, ani dla nich nie mam interesu. Wprawdzie zatrzymuję się chętnie przy maszynie, rzeźbiącej według danego wzoru n. p. Wenery milońskiej kilka egzemplarzy tego arcydzieła, albo przy maszynie, rznącej śruby ze sztabki kruszcowej w minucie, albo.... et, niedoliczyłbym się tych maszyn, ale jest to sobie zwykła „ciekawość bez zajęcia“ (*Neugierde ohne Interesse*), którą Niemiec zarzuca niesłusznie Anglikom, bo i sam od niej nie wolny. Poprzestanę zatem na zaznaczeniu, że budowa maszyn, okrętów, urządzenia transportowe i elektrotechnika zajmują największą przestrzeń placu wystawowego, bo do dwu hektarów, a wystawców do apelu stanęło przeszło trzysta.

Ponieważ oglądanie pałacu głównego ostatecznie nuży, spieszymy stąd na brzeg nowego stawu i prawdziwą gondolą włoską, kierowaną przez czarnego syna Italii, płyniemy po pod główną restauracyę wystawową i przez staw karpi do wystawy kolonialnej.

Dr. Franciszek Krček.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Opodatkowanie nafty. Według tymczasowego porozumienia, które przyszło do skutku podczas ostatnich obrad ugodowych między Rządami Austryi i Węgier co do zmiany opodatkowania nafty, cło od nafty nierafinowanej ma być podniesione o 1 zł. 50 ct. Nie zachodzi obawa, aby miały się podnieść ceny gotowego produktu. Również zdaje się, że nie przyjdzie do obciążenia nadwyżką cłową konsumentów. Reforma ta ma tylko położyć kres nadużyciom przy rafinowaniu sztucznej nafty i w ten sposób zapobiedz stracie dwu mil. złr., którą skarb Państwa corocznie ponosi.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·70 do 12·75, loco Ołomuniec 11·90 do 12·—, loco Berno-Wiedeń 11·90 do 12·—, na sierpień loco Aussig 12·75 do 12·00, cukier w kostkach prima 36·— do 36·50, secunda 35·75 do 36·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·80 do 15·90 Nafta kaukazka transito Tryest —·— do —·—, galicyjska przeźroczysta 19·25 do 19·50.

Targ zbożowy.

Lwów, 21go lipca: pszenica 6·90 do 7·25 zł., żyto 5·75 do 6·—, jęczmień browarny —·— do —·—, jęczmień pastewny 4·50 do 4·90, owies 5·70 do 6·—, rzepak 8·50 do 9·—, groch 4·50 do 8·—, wyka 4·25 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·50, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do 18·—, chmiel nowy na termina —·— do 40·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 8 lipca do 15 lipca b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara — do —, nowa 6·75 do 7·05, żyto stare — do —, nowe 5·50 do 5·80, jęczmień browarny 5·— do 5·50, pastewny 4·50 do 4·80, owies 5·70 do 6·10, hreczka 6·25 do 6·75, kukurudza zeszłoroczna 5·10 do 5·35, nowa —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 5·75 do 7·35, groch pastewny 4·50 do 5·—, fasola —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·50, wyka 4·30 do 4·65, koniczyna czer. —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 8·20 do 8·70, rzepak nowy —·— do —·—, —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, soczewicza —·— do —·—, rzepik zimowy —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel nowy 71·— do 89·—, nafta zwykła 15·— do 16·— salonowa 18·— do 19·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 14·30 do 14·55.

Wiedeń, 21 lipca. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na wczorajszy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5198 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 586, z Bukowiny 165 sztuk.

Przebieg targu był mało ożywiony.

Ceny były takie same jak w zeszłym tygodniu.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 267 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 31 sztuk po 23 do 27 zł., 142 sztuk po 28 do 30 zł., 462 sztuk po 31 do 33 zł., 90 sztuk po 34 do 35 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 23 do 29 zł.; krowy podtuczone po 20 do 26 zł.; bydło chude dla masarzy po 15 do 23 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Doniesienia dzienników węgierskich potwierdzają, że przy ostatnich rokowaniach ugodowych osiągnięto między Rządami Austryi i Węgier zupełne porozumienie w sprawie traktatu cłowo-handlowego. Jedynie pod względem obrotu mlewa zachodzą różnice, zdaje się jednak, że zamierzone jest zniesienie obrotu mlewa i że przemysł młynarski otrzymał nie tylko w Węgrzech, ale także w Austryi kompenzacye taryfowe. Wzgędem bydła postanowiono, że w razie zarazy nastąpi kontumacya w małym okręgu około ogniska zarazy, względnie mały okrąg zostanie zamknięty.

W St. Poelten odbyło się w niedzielę zgromadzenie ludowe, które miało burzliwy przebieg. Między chrześciańsko-socyalnymi a socyalistami przyszło do gwałtownej sprzeczki. Ostatecznie przyjęto rezolucyę, domagającą się zapomogi dla robotników strejkujących w Neunkirchen.

Jak *Pester Lloyd* donosi, jest już stanowczo postanowione, że carstwo rossyjscy przybędą do Wiednia w dniu 26 lub 27 sierpnia. Na dworcu kolei Północnej odbędzie się przywitanie przez Najj. Pana i wszystkich Najd. Arcyksiążąt i Arcyksiężne. Z dworca tworzyć będzie załoga szpaler aż do Zamku cesarskiego. Na pierwszy dzień zamierzony jest obiad galowy i piruczada w Schönbrunnie. W dniu 28 sierpnia miałby się odbyć wielki przegląd wojsk i turniej konny, na który między innemi zostaną sprowadzone do Wiednia pięć pułków kawaleryi; potrzebne w tym celu stajnie dla 3.000 koni są już upatrzone. — Odjazd carstwa nastąpi w dniu 29 sierpnia.

Z Petersburga donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych nie zaniechało myśli reorganizacyi zarządów miejskich w gub. Królestwa Polskiego i postawi tę sprawę na najbliższym porządku dziennym rady państwa. Reformę jednak zamierzono przeprowadzić na innych zasadach, niż te, które były poprzednio projektowane.

W połowie sierpnia minister komunikacyj ks. Chiłkow przedsięweźmie nową podróż na Syberyę. Celem zamierzonej podróży ministra jest chęć osobistego zapoznania się na miejscu z biegiem robót około budowy wielkiej kolei syberyjskiej i porozumienia się co do dalszych robót.

W ministerstwie spraw zagranicznych podniesiono kwestyę zakładania nowych cerkwi prawosławnych w państwach zagranicznych, „gdzie ostatniemi czasy znacznie się pomnożyła ludność rossyjska“.

Minister spraw wewnętrznych zabronił jak już wiadomo, sprzedaży pojedynczych numerów *Graždanina*. Prawo to przysługuje ministrowi na mocy 178 art. ustawy prasowej i stosowane bywa w tych wypadkach, kiedy ogólny kierunek jakiegoś czasopisma nie podoba się rządowi, pojedyncze artykuły w niem ogłoszone nie zawierają jednakże nic dającego powód do „ostrzeżenia“, lub zamknięcia czasopisma. — Zastosowanie środka represyjnego względem organu ks. Mieszczerskiego zrobiło bardzo silne wrażenie, gdyż ks. Mieszczerski przedstawiał się zawsze jako znawca istotnych zamiarów cara, i na prowincyi przynajmniej wierzono mu. Zapewne zbyt śmiała krytyka działalności rządowej w organie ks. Mieszczerskiego dała powód do odebrania mu prawa kolportaży.

Dziennik *Corriere d'Italie* podaje fantastyczne doniesienie, że cesarz Wilhelm przy najbliższej bytności królowej Wiktoryi we Francyi, zjedzie się z p. Faure. Miałby to być wstęp do wizyty cesarza na światowej wystawie w Paryżu.

W Paryżu odbył się w niedzielę pogrzeb margr. Morèsa. Podczas pobłogosławienia zwłok w kościele Notre Dame, byli reprezentowani: prezydent rzeczpospolitej, minister spraw zagranicznych Hanotaux i minister wojny Billot. Złożenie zwłok odbyło się na cmentarzu Montmarte. Tłumy biorących udział w pogrzebie, były ogromne. Podczas mowy Drummonta, odezwały się okrzyki: Precz z żydami! precz z Anglią! Do groźniejszych zaburzeń nie przyszło. — Według francuskich urzędowych dzienników, udział sfer rządowych w pogrzebie margr. Morèsa był uczczeniem dla śmiałego bojownika interesów kolonialnych Francyi. Natomiast zaprzeczają, aby cześć oddana zmarłemu przez sfery rządowe, była demonstracyą antysemicką.

Dzień francuskiego święta narodowego (14 lipca) miał niespokojny przebieg nietylko w Paryżu, gdzie harmonię jego zakłócił znany „zamach“ na prezydenta rzeczypospolitej, lecz także w Carmaux, gdzie policya aresztowała mera, p. Calvignaca. Powody tego aresztowania są następujące: Socyalistyczna rada miejska w Carmaux uchwaliła nie obchodzić święta narodowego 14 lipca. W obec tej uchwały klub republikański postanowił urządzić na własną rękę uroczysty obchód święta; wzniesiono trybuny i zapowiedziano ognie sztuczne, oraz tańce przy muzyce orkiestry. Mer nakazał usunąć trybuny, lecz go nie posłuchano; udał się o pomoc do policyi, lecz policya przyznała racyę klubowi republikańskiemu. Wówczas mer sam sprowadził kilku robotników i z trójkolorową szarfą zjawił się na miejscu zabawy, ażeby rozebrać trybuny; zastał już jednak na miejscu porucznika żandarmeryi i dwóch komisarzy policyi. Przyszło do ostrej wymiany słów, przyczem mer nazwał komisarzy „agentami prowokacyjnymi nędznego rządu“. Wtedy aresztowano go a podczas gdy socyalistyczny mer siedział w areszcie, republikańska ludność bawiła się wybornie przez całą noc, obchodząc święto narodowe. Na drugi dzień wieczorem dopiero wypuszczono mera z aresztu. Ma on być pociągnięty do odpowiedzialności przed sąd przysięgłych m. Albi, jako oskarżony za uchybienie władzom rządowym, a po zebraniu się parlamentu sprawa ta niewątpliwie da powód do interpelacyi w Izbie.

Wedle depeszy z Konstantynopola, nim w. Porta udzieliła znanej odpowiedzi na ostatnie przedstawienie mocarstw w sprawie kreteńskiej, usiłowały wojska tureckie w okręgu Apokorona zająć kilka punktów, ważnych ze względów strategicznych. Turcy ponieśli przytem wprawdzie dwie porażki, lecz częściowo osiągnęli zamierzony cel.

Z Kanei telegrafują: Dnia 18 b. m. popołudniu powstał z nieznanych dotychczas przyczyn, ogólny popłoch między chrześcianami i mahometanami. Jeden muzułmanin odniósł rany, wskutek których umarł. Władzom udało się przywrócić porządek.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 lipca. *Wiener Zeitung* ogłasza sankcyonowaną ustawę, w sprawie odpisywania podatku gruntowego w razie szkód elementarnych; dalej ustawę, dotyczącą opodatkowania budynków według dochodów czynszów z ostatnich dwóch lat; wreszcie ustawę o rewizyi katastru podatku gruntowego.

Wiedeń, 21 lipca. P. Minister skarbu zamianował kontrolora gorzelnianego, dr. Franciszka Bandrowskiego, inspektorem gorzelnianym dla Galicyi.

Wiedeń, 21 lipca. *Fremdenblatt* pisząc o rokowaniach ugodowych między Rządami Austryi a Węgier, wskazuje na okoliczność, że co do potrzeby odnowienia ugody, nie ma głębokich różnic w zapatrywaniach, co należy uważać za dobrą oznakę dla dzieła porozumienia się obu połów Monarchii. Występując przeciw twierdzeniu *Pester Lloydu*, który wyraził mniemanie, że węgierska Izba posłów nie może sprawy ugody załatwić na pewno we właściwym czasie, oświadcza *Fremdenblatt*, iż węgierska Izba posłów będzie miała prawie pół roku do dyspozycyi, a jest to termin wystarczający, aby obok budżetu załatwić także sprawę ugody. *Fremdenblatt* uważa przeprowadzenie ugody jeszcze na sesyi jesiennej parlamentu austryackiego za możliwe a nawet prawdopodobne. Po stronie austryackiej nie istnieją żadne przeszkody przeciw dalszemu prowadzeniu i sfinansowaniu dzieła ugodowego.

Wiedeń, 21 lipca. *(Tel. pryw.).* Pan Minister dr. Rittner wyjechał za czterotygodniowym urlopem.

Wiedeń, 21 lipca. Z Saloniki donoszą do *Pol. Corr.*, że w górach Rhodope pojawiły się i oszańcowały trzy małe, zbrojne oddziały w sile mniej więcej 110 ludzi. Wojsko tureckie, złożone z półtrzecia bataliona, otoczyło je i oblęga.

Budapeszt, 21 lipca. W. książę Włodzimierz przybył tu przedwczoraj w ścisłem *incognito* i zwiedził wystawę. Wczoraj bawił w Gödölö. Jutro oczekiwany tu jest w. książę Michał.

Z okazyi tysiąclecia Węgier odbyła się wczoraj w obecności ministra sprawiedliwości uroczystość odsłonięcia wzniesionej w wąwozie beskidzkim pod Vereczka kolumny, mającej być znakiem widomym granicy. W uroczystości wzięła udział, wśród objawów patryotycznych, gromadnie ludność ruska.

Budapeszt, 21 lipca. Przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej w Vereczka grecko-katolicki duchowny wygłosił mowę na temat braterskiej zgody Rusinów z Węgrami i pokojowego z nimi pożycia. Minister sprawiedliwości podziękował w pełnych zapału słowach wszystkim synom ojczyzny, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości i zakończył okrzykiem na cześć ojczyny i Króla.

Następnie udali się wszyscy zebrani na węgiersko-galicyjską granicę, gdzie wzniesiono kolumnę pamiątkową. Duchowny rumuński wygłosił najpierw mowę w języku węgierskim a następnie ruskim sławiąc dobrodziejstwa, jakiemi darzą Węgry Rusinów i zakończył modlitwą za Króla i Dom królewski. W czasie bankietu hr. Schönborn wzniósł toast na cześć Najj. Pana, generał Kronenbold imieniem armii na pomyślność Węgier, generał obrony krajowej Pacor toastował w poczuciu ścisłej spójni żołnierzy z narodem na cześć Króla i ojczyzny. Wszystkie toasty przyjmowano z zapałem.

Rzym, 21 lipca. Król mianował wczoraj Visconti Venostę ministrem spraw zagranicznych.

Ateny, 21 lipca. W Heraklei Turcy zamordowali 10 chrześcian a wielu poranili. Dwa okręty odpłynęły z Kanei do Heraklei.

Ateny, 21 lipca. *Agencya Havasa* potwierdza, że życie dwóch chrześciańskich deputowanych było poważnie zagrożone.

Do Heraklei zawinęły angielskie i francuskie okręty wojenne.

Przybyło tu 400 osób, chroniących się przed mahometanami. Wedle ich opowiadania położenie w Kanei jest niezmiernie groźne. W Heraklei, gdzie ludność chrześciańska stanowi mniejszość, Turcy występują wyzywająco.

Londyn, 21 lipca. Z Rangoon donoszą, że pomiędzy wyspą Mauricius a Rangoon zatonął okręt angielski „Sierrac Carima“. Z całe załogi nikt podobno się nie uratował.

Kair, 21 lipca. Cholera się zmniejsza. Przedwczoraj zapadło na nią 159 osób, zmarło 119. W Aleksandryi nikt nie umarł. Wśród wojska egipskiego zaszedł jeden wypadek śmierci.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21go lipca 1896 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 81·—, Węgierskie akcye kredytowe 390·—, Akcye anglo-austryackie 157·—, Akcye banku Union 291·50, Akcye kolei południowej 104·—, Losy tureckie 52·80, Akcye kolei państwowej 363·37, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 288·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·60, Akcye tytoniowe 165·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·10, Akcye kolei Elbetal 275·25, Akcye banku dla krajów koronnych 255·—, 4-procentowa węgierska renta złota 122·65, Akcye banku związkowego 268·25, Rubel papierowy 1·27·—, Węgierska renta papierowa 99·65, Kredytowe ziemskie 452·—, Kredyty 363·50, Rimamurania 240·—. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 20go lipca 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15·70 do 15·80 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·40 do 6·41 zł. Berlin: przenica na wrzesień 141·— zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6·55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 15/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, — †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/4 włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.2[illegible]	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 16/6 do 31/8 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie	—	—	—	*9·45	†1·05	•3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei psństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Zwracamy uwagę naszych P. T. Czytelników na ogłoszony w dzisiejszym numerze bilans za rok 1895 **„Wiktoryi“** ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń w Berlinie i jej generalnej reprezentacyi dla Austryi **w Wiedniu I, Graben 14,** którą kieruje p. Wilhelm Hahlo. Z wykazów i bilansu widzimy, że to Towarzystwo z ciągle rosnącym skutkiem i w Austryi pracuje i że interesa jego coraz się zwiększają. Dla ubezpieczonych uzyskuje się corocznie lepsze wyniki i dlatego można „Wiktoryę“ do najbardziej polecenia godnych Towarzystw zaliczać.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy imienia Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 21 lipca 1896.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218	50	221	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	287	—	291	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	376	—	386	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a.w. wyl. z 10% pr.	110	10	110	80
" " " 4½% " los. w 50 l.	99	80	100	50
" " " 4% " " w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
" " 4 prc. w. a. " w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	98	10	98	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	70	93	40
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
" " " 4½ prc. 3 "	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
" " 4½ prc. w. a.	100	—	100	70
" " 4 " "	97	—	97	70
" " 4 prc. koronowej	97	—	97	70
" " 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
" " Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	49	9	59
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	120.—		125.-	
" " papierowy	1	26 30	1	27 3
100 marek niemieckich	58	60	59	--

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 lipca 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.80	102.-
luty-sierpień	101.80	102.--
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.80	102.—
kwiecień-październik	101.80	102.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144 50	146 —
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	147 50	148.—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.50	157.75
" " 1864 po 100 zł.	189.75	190.50
" " 1864 po 50 zł.	189.75	190.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.--	159.--
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.50	123.70
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.15	101.35
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.50	97.70
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	157.50	158.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	363.75	364 50
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	790.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. à zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	253.50	254.—
Bank austro-węgierski á 600 zł.	978.—	979.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	475.—	477.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3400.—	3405.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	289.—	290.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209.—	209.25
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	207.—	208.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.35	100.35
" " " " 3. pr.	115.15	116.50
" " " 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " " w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
" " " " po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	97.90
" " " " po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
" " " " wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
" " " " w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.15	101.15
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.75	101.75
" " po 100 zł. " 1887 "	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.—	93.—
z r. 1884	99.25	100.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.—	140.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	199.25	200.25
Clarego po 40 zł. m. k.	59.50	61.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	137.—	140.—
Pożyczka m. Insbruku	26.-	26.75
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	26.—	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	59.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.—	61.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 —	18.50
" " węg. " po 5 zł.	09 80	10.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.50	23.50
Salma po 40 zł. m. k.	68.—	70.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	69.50	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	150.—
" " " 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	60.—	62.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.80	120.25
Paryż	47.62.5	47.67.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
" pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.51.—	9.52.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4203 (5182 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 25 sierpnia 1896 i 25 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze Nr. 4 publiczna sprzedaż realności lwb. 250 ks. gr. gm. kat Ubinie objętej a należącej do Michała Pecucha vel Szczura na rzecz Michała i Oleny Laszkiewiczów celem zaspokojenia ich pretensyi w kwocie 50 zł. z pn.

Na pierwszym terminie realność ta zostanie sprzedaną tylko za cenę szacunkową lub wyższą, na drugim zaś terminie także poniżej tej ceny.

Cena wywołania wynosi 75 zł., a wadyum 7 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą interesowani przeglądać w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby uzyskali do tej realności prawo rzeczowe dopiero w dniu 18 kwietnia 1896 ustanawia, się kuratorem Karola Jabłońskiego a jego zastępcą Jana Reicherta.

Busk, dnia 24 czerwca 1896.

L. 7880 (5077 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Lazara Nappe przeciw leżącej masie spadkowej Doroty Christman pto 200 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 3221 i 3155 i połowy realności wyk. hip. 3223 ks. gr. dla gminy Horodenka objętych dłużniczki własnych w dwóch terminach dnia 26 sierpnia i 28 września 1896 o godz. 10 rano w sądzie tutejszym.

Realności sprzedane zostaną razem lub też osobno.

Cena wywołania realności wyk. hip. 3221 4[illegible]6 zł. 24 ct., wyk. hip. 3155 460 zł. 80 ct., a połowy realności wyk. hip. l. 3223 5 zł. 60 ct.

Wadyum 10% ceny wywołania, zaś na wszystkie realności łącznie 92 zł. 27 ct.

Na pierwszym terminie sprzedane zostaną realności za cenę szacunkową lub powyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka, 18 czerwca 1896.

L. 6[illegible]85 (5054 2—3)

Dnia 24 sierpnia i dnia 28 września 1896 każdym razem o 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k Sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 1/3 części ciała hipotecznego l. 1817 gminy Nowytarg Stanisława Cyrwusa własna na zaspokojenie wierzytelności Jana Florka 100 zł.

Cena wywołania 26 zł. 66 ct. Wadyum 2 zł. 66 ct.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony dr. Marcin Kozłecki adwokat w Nowymtargu.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg, dnia 18 czerwca 1896.

L. 15625 (5080 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy Salamona Egerta odbędzie się w tut. sądzie przymusowa relicytacya posiadłości l. w. hip. 351 ks. gr. gm. kat. Chłopy objętej, Michała Szczypla (Hawryłv) dnia 19 sierpnia 1896 o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie za lub wyżej ceny wywołania 150 zł. wa. z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 10 lutego 1896.

L. 12451 (5236 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności dr. Władysława Pietrzyckiego w kwocie 1950 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności w Tarnowie pod Nr. 97 i 98 na Zawalu położonych objętych wyk. hip. l. 249 i 250 ks. gr. Tarnów do Teresy z Armatysów Swiderskiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tym w dwóch terminach 21 sierpnia 1896 i 18 września 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 14033 zł. 84 ct. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1404 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Kuratorem wierzycieli jest adw. dr. Jan Stec w Tarnowie.

Tarnów, 2 lipca 1896.

L. 4813 (5246 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach w kwocie 1800 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod lwh. 488 i 9|10 części realności lwh. 504 w Gorlicach Matki Pencak i mał. Pessli, Ryfki, Chiela, Blimy, Abesa i Chmiela Pencaków własnych na dzień 3 sierpnia 1896 i 3 września 1896 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 3324 zł. 65 ct.

Wadyum 332 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Józefa Radomyskiego z Gorlic.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Gorlice, dnia 26 kwietnia 1896.

L. 10516 (5253 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 20 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 24 września 1896 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 341 według wyk. hip. 928 gminy kat. Załośce objętej Jana Marczenki własnej na rzecz Herscha Amaranta pto 800 zł. z pn.

Cena wywołania 1253 zł., wadyum 125 zł. 30 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Marcina Mojseowicza w Załośćach.

Załośce, dnia 1 lutego 1896

L. 5334 (5149 3—3)

W dniach 20 sierpnia 1896 i 24 września 1896 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Dawida Grün w kwocie 100 zł. z pn. przez sąd tutejszy licytacya całego ciała hipotecznego wyk. hip. l. 235 księgi grunt. gminy Dziewiętniki objętego Arona Leinwand własnego, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 60 zł.

Poręczne 10%.

Kurator wierzycieli c. k. notaryusz p. Robert Adamski.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, d. 26 maja 1896.

L. 940 (5241 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Gaworowej w kwocie 76 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 20 sierpnia 1896 i 21 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności wykazem hipotecznym Nr. 82 gminy katastralnej Jodłówka objętej, Maryanny Walaskowej w $^1/_4$ części, Jana Walaska w $^1/_4$ części, Józefa Walaska w $^1/_4$ części w 1/8 części, Apolonii Klimkówny w 1/8 części, masy spadkowej śp. Piotra Klimka własnej.

Cena wywołania 1651 zł.

Wadyum 165 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Bochnia, 24 marca 1896.

L. 9451 (5152 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości że dla zaspokojenia należącej się Kornelowi Urbańskiemu od Antoniego Winogrodzkiego sumy 150 zł. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod Nr. 357 i $3^3/_8$ w Buczaczu położonych, wykazami hipotecznemi 365 i 383 ks. gr. gminy Buczacz objętych, Antoniego Winogrodzkiego własnych.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina, pierwszy na dzień 21 sierpnia 1896, drugi na dzień 21 września 1896 zawsze w sądzie o godzinie 10 rano.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacyi będących, nie będzie mogła być uzyskaną, sprzedane zostaną te realności najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa realności pod l. k. 357 stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 114 zł., zaś wartość szacunkowa realności Nr. $3^3/_8$ kwotę 54 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 10% ceny szacunkowej.

Bliższe warunki przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego, to jest po dniu 18 kwietnia 1896 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacyi będącą nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi alboteż następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora pana adwokata dr. Hubricha w Buczaczu.

Buczacz, 25 maja 1896.

L. 7110 (4990 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym miej. deleg. w Tarnowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Gittli Wachspress w kwocie 450 zł. z pn. w dniu 20 sierpnia 1896 i w dniu 4 września 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 397 ks. gr. gm. kat. Szynwałd Michała Zegara własnej.

Cena wywołania wynosi 3244 zł. $62^1/_2$ ct. w. a.

Wadyum 325 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Stec, zastępcą adwokat. dr. Salamon.

Tarnów, dnia 26 kwietnia 1896.

L. 2294 (5155 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 450 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Jakóba Singera w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności lwh 419 i 462 ks. gr. gmb. katastr. Ciężkowice objętych, dłużników Anny Palzerowej i Wilhelma Palzera własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 20 sierpnia i 24 września 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Franciszek Schattanek naczelnik gminy w Jaworznie.

Wadyum wynosi 223 zł.

Jaworzno, dnia 29 czerwca 1896.

L. 2406 (4902 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się dnia 27 sierpnia 1896 i dnia 10 września 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności pod lwh. 342 w Andrychowie położonej, dłużniczej nieobjętej masy spadkowej śp. Karola Kuźmy własnej.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Biegański.

Andrychów, dnia 30 marca 1896.

L. 6679 (5181 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa kredytowego w Borszczowie w kwocie 250 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 20 sierpnia i dnia 22 września 1896 zawsze o godz. 9 rano przymusowa sprzedaż 82/200 części realności wyk. hip. l. 673 ks. gr. gminy Korolówka, dłużnika Samuela Leiby 2 im. Reibel własnych w drodze publicznej licytacyi.

Części te przy pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej, przy drugim także niżej tej ceny będą sprzedane.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 328 zł., wadyum wynosi 32 zł. 80 ct.

Wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy złożone w aktach do przeglądu.

O tem zawiadamia dłużnika Samuela Leibę 2 im Reibel z życia i pobytu nieznanego przez kuratora adw. dr. Komerinera w Borszczowie a wszystkich, którzyby po dniu 30 kwietnia 1896 na hipotekę weszli lub uchwały licytacyjnej w czas nieotrzymali przez kuratora adw. dr. Dorundiaka w Borszczowie.

Borszczów, dnia 30 maja 1896.

L. 2474 (5107 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności kasy Oszczędności w Tarnowie w kwocie 185 zł. 28 ct. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż sądu dnia 26 sierpnia 1896 i dnia 14 października 1896 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności whl. 40 ks. gr. gm. kat. Izbiska objętej, Michała Czepiela syna Macieja własnej.

Cena wywołania wynosi 1401 zł.

Wadyum 140 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Maurycy Orliński adwokat w Radomyślu.

Radomyśl, dnia 5 maja 1896.

L. 3180 (4997 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 24 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 września 1896 nawet poniżej takowej, licytacya 4/5 części realności objętej wyk. hip. gm. kat. Szczurowice l. 285 należących do Petruszki Salamona vel Samuela, na rzecz łaciń. kościoła w Szczurowicach.

Cena wywołania 83 zł. 20 ct., wadyum 8 zł. 32 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora Hermana Fiona z Łopatyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 15 czerwca 1896.

L. 6728 (5262 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę ck. Prokuratoryi Skarbu dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 45 zł. i 45 zł. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Chaskla Sperbera w Kołomyi pod nr. $777^2/_4$ położonej wyk. hip. l. 1099 objętej w dwóch na dzień 21 lipca i 4 sierpnia 1896 każdym razem na godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 250 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie kwotę 25 zł. aw. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Haczewskiego został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 18 kwietnia 1896.

L. 5851 (5282 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Chaima Fiderera w kwocie 75 zł. odbędzie się w tut. sądzie dnia 20 sierpnia 1896 i dnia 24 września 1896 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności whl. 73 gm. Tłuste miasto objętej, masy spadkowej Sary Buchhalter własnej.

Cena wywołania wynosi 233 zł.

Wadyum 23 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akta oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tłuste, dnia 12 grudnia 1895.

L. 3360 (5277 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Liszkach odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego Balwierza w kwocie 1000 zł. z pn. w dniu 24 sierpnia 1896 i w dniu 28 września 1896 zawsze o godz. 10 z rana przymusowa sprzedaż realności lwh. 280 w Czernichowie, Teresy z Halbhuberów Olszeniakowej własnej.

Cena wywołania wynosi 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Roman Gutowski not. w Liszkach.

Liszki, 9 lipca 1896.

L. 906 (5060 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Laury Buch w kwocie 100 zł. wa. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 sierpnia i 28 września 1896 każdym razem o 10 godz. rano publiczna licytacya realności wykazem hipot. nr. 114 ks. gr. gm. Radomyśl objętej Chany Dörfler własnej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono c. k. not. Ludwika Miąsika.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, dnia 24 czerwca 1896.

L. 2318 (5294 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie ogłasza, że na zaspokojenie sumy 50 zł. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności za hipotekę służących realności na rzeczTowarzystwa zaliczkowego w Dubiecku a mianowicie 1|4 części real. lwh. 67 gm. kat. Laskówka objętej, Katarzyny z Gajdów Geruli własnej II całej realności lwh. 121 gminy kat. Laskówka objętej Wasyla Lecha własnej a to w dniu 5 sierpnia 1896 i w dniu 7 września 1896 zawsze o godz. 10 rano.

Realności te sprzedane będą w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania a mianowicie ad I w kwocie 208 zł., ad II w kwocie 499 zł. w drugim terminie i niżej tej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. pr. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Józef Narajewski c. k. notaryusz w Dynowie.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dynów, 31 maja 1696.

L. 95. 5328 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Chany Regenbogen w kwocie 400 zł. odbędzie się w tut. Sądzie powiatowym egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 474 ks. gr. gm. kat. Ułaszkowce objętej dłużniczki Racy Wiesenthal własnej dnia 6 sierpnia 1896 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 10 września 1896 nawet i poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem uwiadamia się nieznajomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich którzyby po dniu 12 grudnia 1895 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczaną nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Ludwika Grzybowskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy

Czortków, dnia 30 kwietnia 1896.

L. 2870 (5297 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi firmy Umrath & Comp. w Pradze Bubna w kwocie 22 zł. 6 ct. aw. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności lwh. 895 ks. gr. gm. Kulików objętej egzekuta Mikołaja Zacharko własnej w dwóch terminach t. j. w dniu 14 sierpnia i 18 września 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa rzeczonej realności w sumie 609 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na drugim także niżej, lecz nie niżej 1/3 części tej ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli nipot., którzyby po dniu 16 czerwca 1896 do ks. gr. gm. kat. Kulików whl. 895 weszli i dla tych którymby z jakiegokolwiek powodu uchwała dozwalająca licytacyę i dalsze w tej sprawie zapaść mające uchwały doręczone być nie mogły ustanawia się kuratorem p. Jana Rastawickiego c. k. notaryusza w Kulikowie.

Kulików, dnia 30 czerwca 1896.

L. 4132 (5289 1—3)

Dnia 13 sierpnia i dnia 18 września 1896 o godz. 10 rano odbywać się będzie w tut. Sądzie w biurze nr. 24 egzekucyjna sprzedaż realności spadkobierców ś. p. Antoniego Mikosia, położonej NK. 56 w Brzyskach objętej wyk. hip. l. 56 na 8062 zł 92½ ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle w kwocie 209 zł. z pn.

Cena wywołania 8062 zł. 92½ ct.

Wadyum 81 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Gaszyński Feliks adw. w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Jasło, dnia 5 lipca 1896.

L. 11414 (5279 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Jana i Karoliny Wehrsteinów w kwocie 50 zł. 79 ct. wa. z pn. zostaną 456|11520 części realności wyk. hip. 722 ks. gr. Stryja spadkobierców Henryka Manga własne, 25 sierpnia i 24 września 1896 o godz. 10 rano na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 212 zł. 50 ct., na drugim także niżej takowej sprzedane.

Wadyum wynosi 22 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu 28 marca 1896 prawa rzeczowe do powyższych części realności nabyli, lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. Rabinowicza w Stryju.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Stryj, 25 czerwca 1896.

Konkursa.

L. 6666 (5260 2—3)

Przy Sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25%, prawem postąpienia na wyższą płacę i umundurowaniem.

Podania o tę lub przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 22 sierpnia 1896 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 16 lipca 1896.

L. 8533 (5350)

Posada sekretarza rady przy sądzie krajowym we Lwowie z poborami VIII klasy rangi jest do obsadzenia

Ubiegający się o tę, ewentualnie o taką posadę przy innym sądzie kolegialnym Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą. wnoszą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej, najdalej do 10 sierpnia 1896 do Prezydyum sądu krajowego we Lwowie.

We Lwowie, dnia 17 lipca 1896.

L. 2625 (5365)

Celem obsadzenia posady zastępcy ck. Nadprokuratora Państwa we Lwowie z poborami VIII klasy rangi ewentualnie zastępcy prokuratora Państwa przy jednej z Prokuratoryi Państwa wschodniej Galicyi z poborami VIII klasy rangi.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swe należycie udokumentowane do ck. Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania w przepisanej drodze najdalej do 10 sierpnia 1896.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa

Lwów, dnia 18 lipca 1896.

Upadłości.

L. 3455 (5233 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia wszystkich interesowanych w sprawie masy rozbiorowej Abrahama Begleitera, że w miejsce c. k. adjunkta sądowego Seklera ustanowiony został c k. adjunkt sądowy Schwarz komisarzem konkursu w powyższej sprawie.

Sambor, 20 czerwca 1896.

L. 12061 (5319 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Julii Illukiewiczowej nieprotokołowanej właścicielki kramu korzennego w Kopeczyńcach, a mianowicie do majątku ruchomego gdziekolwiekby się takowy znajdował, a do majątku nieruchomego o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. sędziego powiat. Marcelego Pileckiego w Kopeczyńcach, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Brauna w Kopeczyńcach.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 18 lipca 1896 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym wypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 4 września 1896 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 30 września 1896 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Kopeczyńcach lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Kopeczyńcach zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 4 lipca 1896.

L. 12305 (5320)

Odnośnie do edyktu z 4 lipca 1896 l. 12061 oznajmia się, że na miejsce adwokata dr. Józefa Brauna został ustanowiony Dr. Artur Fichman kandydat adwokacki w Kopyczyńcach tymczasowym zarządcą masy rozbiorowej Julii Illukiewiczowej.

Tarnopol, dnia 11 lipca 1896.

L. 13241 (5316 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że tus. uchwałą z dnia 24 czerwca 1896 l. 12604 równocześnie otwiera konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Herscha Wieselberga młodszego, kramarza towarów korzennych w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądu kraj. Stobiecki, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Lazar Zipser.

Ponieważ tus. edykt z dnia 24 czerwca 1896 l. 12603 z powodu niezłożenia kosztów insercyi, nie mógł być w porę ogłoszeny, przeto wyznacza się nowe w tym edykcie rozpisane termina, mianowicie:

Wzywa się wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 18 września 1896 o godzinie 10 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 27 lipca 1896 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy poza obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłaszane.

Kołomyja, dnia 11 lipca 1896.

L. 289 (5347)

W sprawach konkursowych spółki handlowej pod firmą Goldstern et Löwenherz oraz jej jawnych spólników Salamona Goldsterna i Dawida Löwenherza, zwołanem zostaje na dzień 5 sierpnia 1896 godz. 10 rano do sali rozpraw tut. Sądu krajowego cywilnego zgromadzenie ogółu wierzycieli w celu powzięcia uchwał:

1. Co do sprzedania z wolnej ręki połowy realności pod lk. 174 m. (rynek) we Lwowie położonej do masy konkursowej Dawida Löwenherza należącej.

2. Co do przekazania wydziałowi wierzycieli wszelkich atrybucyi według ustawy ogółowi wierzycieli zastrzeżonych.

Uchwały powzięte będą większością głosów wierzycieli na zgromadzeniu obecnych obliczoną wedle kwot wierzytelności.

Na tym samym terminie odbędzie się także likwidacya wierzytelności po ostatnim terminie likwidacyjnym zgłoszonych.

Lwów, dnia 12 lipca 1896.

L. 127 (5348)

Na żądanie zawiadowcy mas konkursowych firmy „młyn parowy Bronisława H. Rauch w Sokalu", tudzież jej właścicieli Bernarda i Leona Rauchów zwołanem zostaje na dzień 30 lipca 1896 o godzinie 10 przed południem do sali rozpraw tutejszego sądu krajowego cywilnego zgromadzenie ogółu wierzycieli celem powzięcia uchwały co do sprzedania z wolnej ręki młyna parowego w Sokalu.

Uchwała zapadnie większością głosów wierzycieli na zgromadzeniu obecnych, obliczoną według kwot wierzytelności.

Na tym samym terminie odbędzie się także likwidacya wierzytelności po upływie pierwotnego terminu zgłoszonych.

Lwów, dnia 13 lipca 1896.

Kuratele.

L. 4362 (5251 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do wiadomości, że Jan Kulczycki syn Ołeksy z Koniuszek za upośledzonego na umyśle uznany i że dla niego Antoni Petryna w Koniuszkach kuratorem mianowany.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 2 maja 1896.

L. 5297 (5254 3—3)

Dmytro Rogalski gospodarz z Markopola uznany został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Pawła Rogalskiego wójta z Markopola.

C. k. Sąd powiatowy.

Załośce, dnia 3 lipca 1896.

L. 1689 (5245 3—3)

Piotr Kilarski rolnik z Łukawicy uznany marnotrawcą a kuratorem dla niego zamianowany Józef Lasota.

C. k. Sąd powiatowy.

Cieszanów, 9 marca 1893.

L. 3547 (5244 3—3)

Marcin Głaz rolnik z Woli Wielkiej uznany umysłowo chorym, a kuratorem za mianowany Jędrzej Gutowski.

Cieszanów, dnia 1 maja 1896.

L. 5269 (5281 2—3)

Harasyma vel Maksyma Humaniuka syna Hrycia z Torskiego uznano marnotrawcą i ustanowiono dlań kuratorem Jana Lubinieckiego z Torskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 31 maja 1894.

L. 2286 (5280 2—3)

Dla Wasyla Maryniuka i Iwana Sikory Semenowego włościan z Popowiec, uznanych za marnotrawców, ustanowiono kuratorami dla pierwszego Jakiema Maryniuka, a dla drugiego Petra Sikorę Semenowego.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 2 marca 1894.

L. 8293 (5278 2—3)

Tomasza Mozdyniewicza z Nowegotargu uznano marnotrawcą, ustanawiając dlań kuratorem Antoniego Chowańca.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 23 czerwca 1896.

L. 4360 (5276 2—3)

Antoni Marcin Warchoł uznany umysłowo chorym.

Kuratorem Julian Warchoł z Krzeszowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 19 czerwca 1896.

L. 38229 (5338 1—3)

Herman Wittmayer urodzony w r 1867 w Tarnopolu uznany umysłowo chorym, kuratorem jego adwokat dr. Emil Byk we Lwowie.

C. k. Sąd pow. miej. del. S. I.

Lwów, dnia 22 czerwca 1896.

C. k. Radca Sądu krajowego.

L. 1436 (5339 1—3)

Marya Franciszka Ostrowska ze Lwowa uznaną została umysłowo chorą, a kuratorem tejże mianowany Marcin Igeliński ze Lwowa.

C. k. Sąd pow. miej. del. S. I

Lwów, 14 lutego 1896.

L. 4511 (5296 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia, że Anna Zubyk za umysłowo chorą uznaną została, a kuratorem Floryan Kanas ze Streptowa postanowiony.

Dnia 22 maja 1896.

L 8481 (5333 1 3)

Iwan Kulik z Suchejwoli cz. I. został uznany marnotrawcą. Kuratorem jego jest Onyszko Kopański tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 16 lipca 1896.

L. 1706 (5334 1—3)

Michał Ilnicki zarobnik z Opaki za obłąkanego uznany. Kuratorem Piotr Ilnicki gospodarz z Opaki.

Lubaczów, dnia 27 marca 1896.

Wyroki prasowe.

L. 3441 (5318)

C. k. Sąd obwodowy jako prasowy w Sanoku zatwierdził konfiskatę Nr. 67 Gazety Sanockiej z dnia 12 lipca 1896 z powodu artykułu „o politycznych prawach obywatelskich" zawierającego znamiona występku z § 300 u. k. i zabronił dalsze rozpowszechnianie tegoż artykułu.

Sanok, dnia 14 lipca 1896.

L. 16788 (5340)

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na podstawi §§ 489 i 493 zak kar. i § 37 zak. pras., szczo soderżanie artykułu umiszczenoho w czysli czas pysy „Diło" z dnia 13 Julyja 1896 pid napysom „Szkicy z madiarskoi wystawy" od słiw „Cisar ohladaw" do sliw „sprawedływist ono Monarcha" mistyt w sobi znamena prowyny złoczyństwa z § 63,zak. kar. i proto usprawedływlena jest załadżena czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata sej czasopysy.

W ślidztwije toho rieszenia wzboronene jest dalsze rozprostrenenie toho artykułu a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj

Lwiw, dnia 16 julyja 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13124 (5238 3—3)

C. k. Sąd powiat. m. del. w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Michalinę z Sobańskich Iżycką, że w sporze prowizoryalnym przeciw niej i spólnikom przez Towarzystwo strzeleckoogrodowe w Nowym Sączu wytoczonego, aby ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. dr. Barbackiego w Nowym Sączu, zaleca się jej tedy, ażeby przed terminem na dzień 25 lipca 1896 do rozprawy wyznaczonym potrzebnej informacyi kuratorowi swemu udzieliła, lub innego pełnomocnika sądowi wskazała, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sama sobie przypisze.

Nowy Sącz, dnia 9 lipca 1896.

L. 3732 (5183 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia, że Izak Stern wniósł pod dniem 6 czerwca 1896 l. 3732 pozew przeciw Michałowi Fenkanin o 30 zł. Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się kuratorem w osobie Fecia Derkacza z Wisłoka. Do rozprawy wyznaczono termin na 7 sierpnia 1896 o 9 rano. Wzywa się pozwanego, aby przed wyznaczonym terminem ustanowił sobie pełnomocnika gdyż inaczej rozprawa z kuratorem się odbędzie.

Bukowsko, 6 czerwca 1896.

L. 6985 (5071 3—3)

Nieznanych z życia i miejsca pobytu Wincentego Zarębskiego i tegoż spadkobierców Stanisława, Leopolda, Amelię Zarębskich, tudzież Teresę Zarębską zawiadamia się, że Chewa Rappaport wytoczyła przeciw nim w Sądzie tutejszym pozew z dnia 27 kwietnia 1896 l. 6985 o uznanie prawa własności do realności objętych wykazem hip. l. 110, 112, ks. gr. gminy Czortków stary, jakoteż że dla nich ustanowiono kuratorem adwokata dr. Grzybowskiego w Czortkowie. Wzywa się ich, by z ustanowionym zastępcą p rozumieli się, lub innego zastępcę sądowi wskazali.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 2 maja 1896.

L. 11909 (4982 3 3)

C k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Gwoździcu przeciw Pinkasowi Soiref o 49 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Pinkasa Soiref adw. dr. Hullesa kuratorem z substytucyą adw. dr. Jurczenki i doręczył kuratorowi adwokatowi dr. Hullesowi nakaz zapłaty z 30 maja 1896 l. 10592 dla Pinkasa Soiref przeznaczony.

Kołomyja, 15 czerwca 1896.

L. 42209 (5138 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Saulowi Eisenberg, że przeciw niemu został dnia 30 czerwca 1896 do l. 42209 na rzecz Arnolda Józefa Brennera wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 80 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Saula Eisenberga nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Rosmarina, a tegoż zastępcą adw. dr. Brendla i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Saula Eisenberga, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 1 lipca 1896.

L. 2378 (5335 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Myczkowskiego, iż Franciszek Brożyna ze Żmigroda wniósł przeciw niemu pozew z 21 kwietnia 1896 l. 2378 o własność parceli 589j gm. Żmigród, na który termin do rozprawy ustnej na dzień 23 lipca 1896 o godz. 9 rano, wyznaczony został i że na koszt i. niebezpieczeństwo pozwanego kuratorem do aktów Jędrzej Drozdowicz ze Żmigroda ustanowiony został.

Wzywa się przeto tegoż pozwanego Stanisława Myczkowskiego, ażeby na powyższym terminie stanął i obronę wniósł lub innego zastepcę ustanowił i o tem tut. c. k. Sąd powiatowy zawiadomił, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną i stosownie do przepisów ustawowych rozstrzygniętą zostanie, a złe skutki wyniknąć mogące sam pozwany sobie przypisać będzie musiał.

Żmigród, dnia 8 czerwca 1896.

L. 6184 (5301 1—3)

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomą Kaśkę z Andrusiowych Sawków, że Mikołaj Kuchnat w dniu 18 maja 1896 l 6184 przeciw niej pozew o uznanie własności 1/3 części ciała hip. objętego wyk. hip. l. 286 ks. gł. gm. Luczyńce lub o zapłacenie kwoty 50 zł. wniósł i o pomoc sądową prosił.

Ten pozew dekretuje się do rozprawy sumarycznej, wyznacza się na takowy termin na dzień 15 lipca 1896 o godz. 9 rano i doręcza się takowy Kaśce z Andrusiowych Sawków do rąk na jej koszt i niebezpieczeństwo ustanowionego kuratora Hrycia Romacha

Zaś pozwanej poleca się, aby się u kuratora zgłosiła, jemu potrzebnej informacyi udzieliła lub innego zastępcę sądowi wymieniła, inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 19 maja 1896.

L. 7209 (5322 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Jaśle zawiadamia Franciszka Kudziełkę, iż przeciw niemu wniósł pod dniem 2 lipca 1896 l. 7209 Saul Rappaport pozew pto 30 zł. wskutek czego dla niego jako z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem p adw. dr. Baranowskiego w Jaśle ustanowiono i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 29 lipca 1896 o godz. 9 rano wyznaczono.

Jasło, dnia 4 lipca 1896.

L. 37584 (5033 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, oznajmia, że z powodu pozwu przez Jakóba Agapsowicza sub praes: 11 czerwca 1896 l. 37584 przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Zofii z Światopełk Zawadzkich 1 o Podlewskiej, 2 o Orłowskiej, 3-o Nemethowej i Herschowi Hirschowi, względnie tychże z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom o uznanie prawa własności przechowanej w c. k. głównym Urzędzie podatkowym, jako depozycie sądowym we Lwowie pod art. 5794 93 książeczki gal. kasy oszczędności Nr. 98987 na 1081 zł. 28 ct. aw. zpn., ustanawia dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Zofii z Światopełk Zawadzkich 1-o Podlewskiej 2-o Orłowskiej, 3 o Nemethowej a względnie jej z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom, kuratorem adw. dr. Godlewskiego, a tegoż zastępcą p. adw. dr. Wróblewskiego, a dla niewiadomego z życia Herscha Hirscha, a względnie dla jego z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, kuratorem p. adw. dr. Aschkenazego, a tegoż zastępcą p. adw. dr. Werfla i wyznaczając do obrony termin 90-dniowy, odnośne uchwały dla powyższych pozwanych ustanowionym kuratorom doręcza.

Zarazem wzywa tenże Sąd wyżnadmienionych pozwanych, by ustanowionym kuratorom środki ku ich obronie służyć mogące dostarczyli, lub innych zastępców sądowi oznajmili, gdyż inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 20 czerwca 1896.

L. 13935 (5031 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leisora Rubla, że przeciw niemu i Sosie Rubel, wniósł Benjamin Salzman pozew o zapłacenie 81 zł. 74 ct. i wzywa się jego, aby kuratorowi adw. dr. Schauerowi udzielił informacyę, lub innego zastępcę prawnego ustanowił.

Zaleszczyki, dnia 6 listopada 1895.

L. 5481 (5028 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Chaima Brucknera, że w sprawie egzekucyjnej Szymona Gnickiego przeciw niemu pto 250 zł. zpn. kuratorem Mozesa Aurbacha z Uścia biskupiego ustanowiono.

Mielnica, dnia 28 czerwca 1896.

L. 4060 (5027 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ustanawia w sprawie egzekucyjnej Władysława Fedorskiego przeciw Hermanowi Köthemu pto 684 zł. 10 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta Hermana Köthego kuratora w osobie Maksymiliana Reinera z Mielnicy, któremu tę uchwałę z dnia 7 lutego 1896 L. 532 doręczono.

Wzywa się przeto Hermana Köthego, aby temuż kuratorowi potrzebną do obrony praw swoich informacyę udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego sobie samemu przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica, dnia 20 maja 1896.

L. 40083 (5065 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa wskutek prośby Andrzeja Owadowskiego de pr. 6 czerwca 1896 l. 34519 posiadacza książeczki wkładkowej Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 78374 na nazwisko „Andrzej Owadowski" opiewającej, na kwotę 2000 zł. wa. ażeby pomienioną książeczkę w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w lwowskiej Gazecie urzędowej tem pewniej sądowi przedłożył, ileże takowa po bezskutecznym upływie tego terminu za umorzoną zostanie uznaną.

Lwów, dnia 27 czerwca 1896.

L. 3219 (5020 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Ludwikę Bugielską, że dla niej w sprawie spadkowej po ks. Macieju Dzielskim zamianował kuratorem dr. Józefa Korna adwokata w Wadowicach i temuż przeznaczoną dla niej uchwałę z dnia 25 kwietnia 1896 l. 2386 doręczył.

Wadowice, dnia 3 maja 1896.

L. 3898 (5040 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ustanawia w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. austr. banku narodowego we Wiedniu przeciw Karolowi Kozakiewiczowi pto 2838 zł. 38 ct z pn. względnie w sprawie rozdziału ceny kupna dóbr Ciemierzowice z Odebranką sprzedanych przymusowo w powyższej sprawie egzekucyjnej dla niewiadomych z miejsca pobytu Wincentego Lenkiewicza, Konrady Michlik i dla wszystkich wierzycieli i stron, któreby po wygotowaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 15 maja 1872 prawa rzeczowe na dobrach Ciemierzowice z Odebranką nabyli, lub którymby z jakiegokolwiek powodu zapaść mające o niniejszej sprawie uchwały doręczone być nie mogły, kuratora w osobie adw. dr. Stanisława Angermana z substytucyą adw. dr. L. Peipera i poleca rzeczonym kurandom, aby się w czas z wymienionym kuratorem porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, dnia 27 czerwca 1896.

L. 6369 (5127 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie ogłasza, iż zarządził wpisanie z dniem dzisiejszym w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych, zgłoszonej podaniem depr. 18 czerwca 1896 do l 6369 firmy „Jakób Eckstein poddzierżawa prawa propinacyi w Kolbuszowy" z tem, iż właściciel tej firmy Jakób Eckstein sam firmę tę imieniem swem i nazwiskiem podpisywać będzie.

Rzeszów, 2 lipca 1896.

L. 49355 (5285 2—3)

Począwszy od 1 sierpnia b. r. będą w miejscowościach, w których już teraz doręcza się przekazy pocztowe adresatom wraz z przekazaną kwotą, również przekazy czekowe c. k. urzędu pocztowej kasy, oszczędności, o ile nie przekraczają kwoty 500 zł. doręczane wraz z przypadającą kwotą, za co pobierane będą takie same opłaty, jakie obecnie pobiera się za doręczanie przekazów pocztowych.

Przekazy czekowe na kwotę wyższą jak 500 zł., tudzież przekazy, których zrealizowanie zależnem jest od wykazania osobnego świadectwa n. p. potwierdzenia życia, wdowieństwa, ubóstwa, przy przekazach na zaopatrzenia asygnowane przez zakłady ubezpieczenia dla robotników, będą doręczane tak samo jak dotychczas.

Wreszcie mogą strony także zastrzedz sobie odbieranie przekazów czekowych w urzędzie pocztowym i to osobiście lub przez pełnomocnika, za co musi być uiszczona miesięcznie z góry należytość 1 zł.

Zresztą wszystkie inne przepisy, dotyczące doręczania przekazów pocztowych, mają analogiczne zastosowanie i do przekazów czekowych.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów

Lwów, dnia 15 lipca 1896.

L. 4387 (5264 2—3)

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Herscha Rippa i Ryfkę Ripp, że Majer Hersch Engel wniósł przeciw nim pod dniem 23 maja 1896 l. 4387 skargę o zapłatę sumy 60 zł. z pn, którą do postępowania sumar. z terminem na dzień 20 sierpnia 1896 zadekretowano i takową ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Drezińskiemu ze substytucyą adw. dr. Sterkowicza doręczono.

Rzeczą więc pozwanych będzie potrzebne do obrony środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyć lub innego pełnomocnika tutejszemu Sądowi wskazać.

C k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 27 czerwca 1896.

L. 23580 (4979 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Barbera, że przeciw niemu wniósł J. B. Kluger pozew de praes. 19 czerwca 1896 l. 23580 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 501 zł. 10 ct. w. a. z przyn., i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 23 czerwca 1896 l. 23580 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Łepkowskiemu, ze substytucyą adw. dr. Raczyńskiego w Krakowie i poleca temuż, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 23 czerwca 1896.

L. 251 (5001 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Podhajcach obwieszcza, iż c. k. Notaryuszowi p. dr. Władysławowi Pasławskiemu udzielił ogólną delegacyę do spisywania aktów pośmiertnych w swym okręgu sądowym z wyjątkiem gmin Dobrowody, Hnilcze, Hołhocze, Litwinów, Markowa, Nosów, Sławentyn, Szumlany, Telacze i Toustobaby.

Podhajce, dnia 28 czerwca 1896.

L. 41771 (5162 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wiadomo czyni, że Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie wniosło pod dniem 27 czerwca 1896 l. 41771 prośbę o ustanowienie kuratora dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Jenty Menkes zamężnej Schor pozwanej o zapłatę sumy 1200 zł. celem doręczenia jej tus. nakazu zapłaty z 25 maja 1895 l. 25761 skutkiem czego mianuje sąd krajowy dla tej pozwanej kuratorem adwokata dr. Ziona z substytucyą dr. Schrenzla.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 4 lipca 1896.

L. 9997. (5041 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ustanawia dla nieznanej z życia i miejsca pobytu Elżbiety Jaworskiej w sprawie sprzeciwienia się Mojżesza i Mindli Ladenów wpisowi poz. 5 karty C. realności lwh. 287 ks. gr. gm. Przemyśla objętej kuratorem ad actum adw. p. dr. Süssweina w Przemyślu i wzywa Elżbietę Jaworską ażeby celem obrony praw swych z ustanowionym dla niej kuratorem się porozumiała lub sądowi w czas innego wskazała pełnomocnika, inaczej bowiem skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

Przemyśl, dnia 30 maja 1896.

L. 13221 (5160 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie w sporze wekslowym powoda Szymona Klingera pto 84 zł. ustanawia dla pozwanego Mojżesza Kestenberga z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem adw. dr. Steca z substytucyą adw. dr. Salomona i wzywa go, aby temuż informacyi udzielił

Tarnów, 25 czerwca 1896.

L. 2541 (5157 2—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Flaka z Borku starego zawiadamia się, że w sporze prowizoryalnym Marcina Kuka i spóln. przeciw niemu o naruszenie w posiadaniu budynków w Borku starym dla niego kurator w osobie pana Zygmunta Sozańskiego kandydata notaryalnego w Tyczynie ustanowiony został, któremu potrzebnych informacyi udzieli, lub innego zastępcę sądowi tutejszemu wskaże, inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyczyn, dnia 30 maja 1896.

L. 2986 (5156 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Katarzynę Chłapkownę o otwarciu się spadku po jej ojcu Janie Chłapku bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w Wieprzcu zmarłym, dalej o ustanowieniu dla niej kuratora w osobie Józefa Wyrobka z Wieprzca i zarazem ją wzywa, aby w ciągu jednego roku wniosła deklaracyę do tego spadku lub w tym celu pełnomocnika ustanowiła, gdyż w razie przeciwnym spadek w mowie będący przez ustanowionego kuratora przyjętym, pertraktacya przeprowadzoną i co dalej z prawa wypada zarządzonem będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 29 czerwca 1895.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Kolportera zdolnego poszukuje Księgarnia Polska we Lwowie. Mogący złożyć kaucyę mają pierwszeństwo. 899

Świece kościelne woskowe poleca najtaniej fabryka i blichownia wosku FRYDERYKA SCHUBUTHA, Lwów, Rynek 45 892

Jaremcze. Hotel i Restauracya o 24 pokojach gościnnych z urządzeniem, z salą jadalną, kuchnią, pomieszczeniem restauratora i wszelkiemi przynależytościami i morgiem gruntu na sprzedaż.— Rentowność ustalona. Bliższa wiadomość Stanisławów, Steingraber, Lipowa 44. 900

Młoda osoba poszukuje miejsca w prywatnym domu do szycia, za bonę lub do zarządu domu. Wiadomość w Administracyi Gaz. Lw.

Korzystnie do sprzedania

z powodu wyjazdu właścicieli **dwa domy w Lisku** (jeden szwajcarski) z ogrodem, nowe, doskonale w zrąb budowane, urządzone z wykwintem przynoszące rocznego czynszu 400 zł. (wolne od podatku 11 lat). Wiadomość pod adresem W. Jeleński, inżynier powiatowy w Gródku.

Poszukuje się buchhaltera

do prowadzenia buchhalteryi podwójnej na wsi, rutynowanego i umiejącego bilansować. Zgłoszenia do Zarządu dóbr w Oknie p. Grzymałów. 864

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego.** Wszędzie do nabycia.

Poleca się również tutki klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

„Bałłabanówka"

stara prawdziwa żytnia wódka, bez cukru i bez anyżu, w hygienicznych skutkach wyrównywuje zupełnie koniak francuski, poleca 745

Karol Bałłaban

Lwów, ul. Halicka 23.

Pocztą dwie butelki 5 kilogr.

Zmiana lokalu.

Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych

BENEDYKTA KOPERNICKIEGO

pod „Kopernikiem"

przeniesiony został do nowego lokalu przy **placu Halickim l. 1.**



Po cenach najtańszych w wielkim wyborze okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze. — **Reparacye najrychlej i najtaniej.** Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. Adres: **Optyk Kopernicki, Lwów, plac Halicki 1** naprzeciw Banku hipotecznego. 417

Tajemnice szczęścia

interesująca broszurka, oktawka, przez K. Korzyniawskiego — cena 20 cnt., z przesyłką 23 ct., zamawiać można w księgarniach we Lwowie lub u autora, Lwów, Sykstuska 30. 902

Uwiadomienie.

W kancelaryi urzędu zastawniczego „Pii Montis" kościoła ormiańsko-katedralnego lwowskiego, będą dnia 9 września 1896 r. z rana od 9 do 2 godziny z południa przez publiczną licytacyę sprzedawane złoto, srebro i klejnoty, zastawione a nieoprocentowane w czasie od dnia 1 maja do końca czerwca 1895 od nr. 5084 az do nr. 7744 włącznie.

Lwów, dnia 20 lipca 1896.

Listwy do ram

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach

Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

Fabryka sztucznych nawozów

Spółki komandytowej Juliana Wanga we Lwowie

poleca na sezon jesienny z gwarancyą składników

mączkę kościaną, superfosfaty, siarkan amonowy, żużle Thomasa, kainit etc.

Biuro ulica Akademicka l. 5.

Cenniki na żądanie wysyłamy odwrotnie. 884

„VICTORIA" ZU BERLIN

Allgemeine Versicherungs-Actien-Gesellschaft.

Gegründet 1853.

41. Vermögens-Ausweis Ende Dezember 1895.

Vermögensbestand.	Mark	Pf
1. Wechsel der Actionäre auf 2000 Stück Actien a 2400 M.	4800000	—
2. Grundbesitz	6216263	46
3. Hypotheken	84985097	55
4. Darlehen auf Werthpapiere	—	—
5. Werthpapiere:		
a) Staatspapiere	4019291	55
b) Pfandbriefe	456965	—
c) Communalpapiere	190416	90
d) Sonstige Werthpapiere	—	—
6. Darlehen auf Polizzen	4839716	05
7. Cautionsdarlehen an versich rte Beamte	119689	80
8 Reichkankmässige Wechsel	—	—
9. Guthaben bei Bankhäusern	—	—
10. Guthaben bei anderen Gesellschaften:		
a Prämienreserve für die bei anderen Gesellchaften rückversicherten Lebens-Versicherungs-Summe n	1768579	—
b) Renten-Prämien-Reserve für die bei anderen Gesellschaften rückversicherten Unfall-Schäden	104835	70
11. Rückständige Zinsen	—	—
12. Ausstände bei Agenten	1274704	16
13. Baare Kasse	348827	98
14 Inventar- und Drucksachen) a) Inventarien-Conto) abgeschrieben b) Mobilien-Conto)	—	—
15. Sonstige Activen: Vorschuss-Conto	2290	49
	109126676	84

Verbindlichkeiten.	Mark	Pf
1. Actien-Capital	6000000	—
2. Capital-Reserve	600000	—
3. Special-Reserve (Gewinn-Reserve	600000	—
3. Hypothek auf einem Gesellschafts-Grundstück haftend	361500	—
Abtheilung der Lebens-Versicherungen.		
4. Schaden-Reserve		
a) für unerledigte Sterbefälle aus frühern Jahren	72760	76
b) für unerledigte Sterbefälle aus dem Jahre 1895	181075	66
c) für unerledigte fällig gewordene Lebensfall-Vers. aus 1895	10314	30
5. Prämien Ueberträge:		
a) für Versicherungen auf den Todesfall	61049	—
b) für Versicherungen auf den Erlebensfall	4203	—
c) für Renten-Versicherungen	—	—
5. Prämien Reserve für die Lebens Versicherungs-Abtheilung		
a) für Versicherungen auf den Todesfall	47610174	—
b) für Versicherngen auf den Erlebensfall	7805276	—
c) für Rentenversicherungen	3648769	—
für durch Todesfall bedingungsgemäss beitragsfrei gewordene Versicherungen nach Tarif XI.	204115	80
7. Gewin-Reserven der Versicherten Laut Versicherungs-Vertrag und Statut an die auf den Todesfall Versicherten Zurückzuerst. Präm. Abth.	4762460	81
8. Guthaben anderer Versicherungs-Anstalten	—	—
9. Baar-Cautionen	—	—
10. Sonstige Passiva:		
a) Effekten Cours-Reserve	104566	95
b) Kriegsversicherungs-Reserve-Fonds	1659830	82
c) Beamten-Cautions-Reserven	22699	70
d) Stückzinsen	27543	96
e) Unterstützungs-Fonds d. Bureau-Aussenbeamten	438036	73
I. Abtheilung der Versicher. auf den Erlebensfall mit Gewinn-Betheiligung.		
a) Prämien-Ueberträge	10425	—
b) Prämien-Reserve	5727821	—
c) Gewin-Reserve der Versicherten: Laut Versicherungs-Vertrag an die nach Tarif L. I Versicherten reservirter Gewinn-Antheil.	326873	79
d) Sonstige Passiva: Extra-Reserven f d. Lebens-Versicht u. Tarif L. I.	29493	61
II. Abtheilung der Volks-Versich. (Vers. auf den Todesfall mit wöchentl. Prämienzahlung).		
a) Schaden Reserve.	1011	50
b) Prämien-Ueberträge	—	—
c) Prämien-Reserve	6020682	14
d) Gewinn-Reserve der Versicherten	572999	69
e) sonstige Passiva:		
a) Hilfsfonds für die Volksversicherung	12089	02
b) Extra Reserve f. d. Volksversicher. Abtheilung	46240	—
III. Abtheilung der Transport-Versich.		
a) Schaden-Reserve	8572	66
b) Risico-Reserve f. d. Transport-Versich-Abth.	150000	—
IV. Abtheilung der Unfall-Versicher.		
a) Schaden-Reserve		
a) aus früheren Jahren reservist		
1. in der Schaden-Reserve	112059	42
2. in der Unfall-Renten-Reserve	1024745	91
b) aus dem Jahre 1895 reservirt		
1. in der Schaden-Reserve	565861	68
2. in der Unfall-Renten-Reserve	152986	30
b) Prämien Ueberträge	3419	84
c) Prämien-Reserve	11804872	07
d) Gewinn Reserve der Versicherten Laut Versicherungsvertrag und Statut an die mit Gewinn-Antheil gegen Unfall-Versicherten zurückzuerstattende Prämien Antheile aus früheren Jahren	1911745	62
e) sonstige Passiva:		
a) zurückgestellte Risico-Reserve Ende 1895	100000	—
b) zurückgestelte Risico-Reserve f. d. Eisenbahn-Unfall-Vers.	23099	82
11. Ueberschuss	6317301	28
	109126676	84

Es werden für das Rechnungsjahr 1895 an Dividenden für die mit Gewinn-Antheil Versicherten verrechnet:

a) 38 Pct. der Jahres-Prämie in Unfall-Versicherungs-Branche

b) 3 Pct. der vom Versicherungs-Beginn an gezahlten Gesammt-Prämien (nicht nur der einzelnen Jahres-Prämie) in der Lebens-Versicherungs-Branche, d. h. beginnend mit 10 Pct. der Jahres-Prämie für den jüngsten Jahrgang bis zu 54 Pct. der Jahres-Prämie für den ältesten Jahrgang 1878.

c) 25 Pct der Jahres-Prämie in der Volks-Versicherungs-Abtheilung.

General Representanz für Oesterreich der Victoria zu Berlin
Allgemeine Versicherungs-Actien-Gesellschaft.
William F. Hahlo m. p., Wien, I. Graben 14.

Victoria zu Berlin,
Allgemeine Versicherungs-Actien-Gesellschaft.
O. Gerstenberg m. p.

General-Repräsentanz für Oesterreich der Victoria zu Berlin.
Allgemeine Versicherungs-Actien Gesellschaft
Wiliam F. Hahlo, Wien, I. Graben 14.

Bilanz für das Oesterreichische Geschäft der Victoria zu Berlin. Ende 1895.

Activa.	Koronen	Hl.
Darlehen auf Lebensversicherungs-Polizzen	32877	40
Antheil an dem Gesammtvermögen der Gesellschaft (350.000 fl. 4 prc. Oesterr. Goldrente sind bei der Regierung als Caution hinterlegt.)	667046	62
	699924	02

Passiva.	Koronen	Hl.
Sterbefall-Reserven	—	—
Reserve für unerledigte Unfall-Schäden	312	02
Prämien-Ueberträge für Lebens-Versicherungen	482	57
Prämien-Reserven für:		
Versicherungen auf den Todesfall	365509	24
Versicherungen auf den Erlebensfall	76563	41
Renten-Versicherungen	10880	65
Volks-Versicherungen	112927	32
Prämien-Reserven für Unfall-Versicherungen	40668	69
Reserve für statut- und bedingungsgemäss zurückzuerstattende Prämientheile:		
für Lebensversicherungen	54434	
für Volksversicherungen	25837	21
für Unfallversicherungen	12308	91
	699924	02

Victoria zu Berlin
Allgemeine Versicherungs Actien-Gesellschaft.
O. Gerstenberg m. p.

General-Representanz für Oesterreich der Victoria zu Berlin
Allgemeine Versicherungs-Actien-Gesellschaft
William F. Hahlo m p., Wien I. Graben 14.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.